

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„WALPURGISNACHT”.

Miedzy Łabą a Wezerą wyrasta z ryziny niemieckiej kopulasta góra Brokeny, znana z tego, że wraz z kilku innymi punktami kraju niemieckiego stanowi teatrum, na którym w pewne noce odbywają się kongresy czarownic. Średniowieczne legendy, odkopane przez romantyczną literaturę, opisują te „Walpurgisnächte”, podobnie jak nasze podania znają noce wyładowania się ciemnych, diabolicznych żywiołów na Łysej Górze.

Na północ od Brokeny znajdziemy na mapie Bad Harzburg, wielkie nowoczesne, z komfortem urządzone kąpielisko niemieckie. Tutaj w ostatnią niedzielę złączone nacjonalistyczne żywioły Niemiec, dygocących od żądzy odwetu i obalenia Francji, oraz Polski, urządziły w biały dzień swą „Walpurgisnacht”, na której odsłoniło się istotne oblicze współczesnych Niemiec, tylokrotnie zaciemniane przez propagandę czynników liberalnych, wierzących w światło, że Niemcy są zwornikiem w sklepieniu nowoczesnego ustroju społecznego i gospodarczego Europy, a zatem jego utrzymanie i wzmocnienie jest możliwe tylko przy ścisłej kooperacji pozostałych krajów europejskich z państwem feldmarszałka Hindenburga.

Na harzburską „Walpurgisnacht” zjechali się książęta obalonych w roku 1918 dynastji, generałcja, politycy i przywódcy bojówek. Przybyli: były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht i były dowódca Reichswehry generał v. Seeckt. Ten ostatni jest dziś posłem do parlamentu i na zjeździe harzburskim reprezentował „partję ludową”, a zatem stronnictwo Stresemanna, coraz wyraźniej sprzeniewierające się republice weimarskiej, oraz ideałom swego zgasłego wodza.

Dr. Schacht wygłosił przemówienie, w którym oświadczył opozycynie obecną sytuację gospodarczą i finansową Rzeszy, stwierdzając, że jest ona katastrofalna, że oficjalne cyfry dotyczące stanu zadłużenia i pokrycia waluty są fałszywe, że Niemcy stoją w obliczu bankructwa. Przemowa nie mogła być opublikowana wobec zniesienia w Niemczech wolności prasy. Jednakowoż o tenorze jej świadczy to, że mówca prosto z Harzburga wyjechał zagranicę, chroniąc się pod opiekunice skrzydła faszystów włoskich. Poprostu uciekł przed aresztowaniem za „zdradę stanu”.

Z przemówień wygłoszonych w Harzburgu zasługują na uwagę mowy wodzów dwóch skrzydeł wyrotowego nacjonalizmu niemieckiego, a więc Hugenberg i Hitlera. P. Hugenberg oświadczył, że w Harzburgu reprezentowana jest większość narodu niemieckiego. „Nowy świat wkracza na widownię. W ludzie, który milionowymi zastępami stoi za manifestacją harzburską, tkwią twórcze siły przyszłości. Z nich wyrosną nowe, młodsze Niemcy”. — Zaś „wielki Adolf” w glori swej, dopiero co odbytej audjencji u marsz. Hindenburga oświadczył, że w Niemczech może panować tylko bolsze-

wizm, albo nacjonalizm. Nacjonal - scjaliści, chcąc sprowokować rozstrzygnięcie sytuacji i dążąc do zgnięcia bolszewizmu gotowi są współdziałać z innymi stronnictwami narodowej opozycji, aby razem z niemi stworzyć narodowe rządy w Rzeszy i w jej krajach pod hasłem zerwania z „Erfüllungs-

politik”, polityką samoupokorzenia i niewoli.

Deklaracje te przypieczętowały ścisły sojusz, jaki zawarły między sobą odłamy Hugenberga i odłamy Hitlera, a zatem dwa zwaśnione dotąd skrzydła niemieckiego nacjonalizmu, między którymi nie było dotąd bliższego współ-

działania, co naturalnie ogromnie osłabiało „opozycję narodową”, uniemożliwiając jej pełny rozwój i wyprowadzenie wszystkich sił na pole walki ze stronnictwami republiki weimarskiej. Do tych stronnictw przyłącza się jesz-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Policja zewnątrz i wewnątrz Reichstagu. Co odpowiedział Brüning opozycji nacjonalistycznej.

Berlin. 13 października. (PAT). Od wczesnych godzin rannych okolica Reichstagu przedstawiała niezwykle obraz. W wielkim promieniu gmachu parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozpraszała gromadzące się ustawicznie tłumy.

Większy oddział policji wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstagu i ułokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja były szczelnie zapełnione. Gdy kanclerz z członkami rządu wszedł na salę, z ław komunistycznych rozległy się okrzyki:

kanclerz głodu, kanclerz głodu i dekretów!

Niezwłocznie po otwarciu posiedzenia i załatwieniu zwyczajnych formalności, poseł komunistyczny Torgler zgłosił protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu.

Następnie zabrał głos Brüning,

przedstawiając zebranym posłom nowy rząd ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie aktu, jaki posiada połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewnętrznych w ręku dra Groenera. Więcej, niż kiedykolwiek — oświadczył kanclerz Brüning — krytyczna sytuacja, zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do kontynuowania wszystkich środków władzy, jaką rozporządza państwo, do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wyrototowym.

Kierownictwo sił zbrojnych postępować będzie nadal według dotychczasowych zasad swoich, dając w ten sposób gwarancje, że w każdej chwili sprostać potrafi zadaniu.

Jako kierownik niemieckiej polityki zagranicznej kanclerz zapewnił, że będzie ona kontynuowana w duchu rozmów odbytych w ostatnich miesiącach z rządami rozmaitych państw, szczególnie zaś w duchu konferencji przeprowadzonej z francuskimi ministrami w Berlinie.

Inicjatywa prezydenta Hoovera przyniosła tylko przejściową ulgę. Nie

zależnie od jej doniosłości i uczucia wdzięczności, z jakim przyjęta ona została przez naród niemiecki, sama tylko niepewność w sprawie zobowiązań odszkodowawczych o charakterze politycznym wywarła na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe ustawicznie deprymujący wpływ. Bezpośrednie i szczere rozmowy, które toczyły się w Chequers, Paryżu, Londynie i Rzymie i jakie w dalszym ciągu mają być prowadzone, utorować muszą drogę do rzeczywistej solidarności międzynarodowej. Niemcy, uwzględniając w pełnym zrozumieniu konieczność życia swoich sąsiadów, żądają jednak przeprowadzenia zasad równouprawnienia narodów.

Omawiając sytuację gospodarczą

Kanclerz Bruening oświadczył, że kryzys funta angielskiego postawił rząd i banki Rzeszy w obliczu nowych zadań. Bardziej niż dawniej stało się koniecznym dostosowanie poziomu kosztów i cen produktów niemieckich do rozwoju gospodarki światowej. Rząd Rzeszy uchwalił powołać do życia doradczą komisję gospodarczą, której opinii zasięgać będzie wedle potrzeby, i wspólnie z tą komisją opracuje program gospodarczy na okres najbliższych miesięcy. Warunkiem jednak przeprowadzenia tego programu jest ustabilizowanie marki niemieckiej, do której zaciągania pod żadnym warunkiem nie dopuścimy. Polityka socjalna musi być dostosowana do potrzeb finansowych i gospodarczych państw. Zasady umów taryfowych winny być nadal utrzyma-

ne. Równolegle do tej polityki powinien być traktowany problem kartelów, bo ceny dostosowywane być muszą jak najbardziej do zmieniających się warunków gospodarczych i do zmniejszonej siły kupna wewnątrz kraju. Ograniczony będzie musiał być dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych, których produkcja krajowa wystarczy na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Dalsza część przemówienia kanclerza Brueninga, w tonie niezwykle agresywnym zwróciła się

przeciwko stronnictwom tak zw. opozycji narodowej,

zaznaczając z naciskiem, że raczej zgodzi się, aby oskarżono go o zdradę ojczyzny aniżeli miałby zejść z obranej przez siebie drogi. Czyniąc aluzję do uchwały kongresu harzburskiego kanclerz wskazuje, że szerzenie wiadomości wzbudzających panikę w związku z sytuacją Rzeszy, jak to miało miejsce na kongresie w Harzburgu, podkopuje podstawy planu nie tylko rządu obecnego, ale i tych, które po nim przyjdą.

Następnie kanclerz przeszedł

do omówienia sytuacji finansowej Niemiec

i odpowiedział na zarzuty zbyt in-gerencji rządu w sprawach gospodarki prywatnej. Kanclerz oświadczył, że nadużycia, jakie zostały stwierdzone ostatnio w przedsiębiorstwach prywatnych niemieckich zmuszają rząd Rzeszy do większej kontroli.

Groźby pod adresem Hugenberga.

Wreszcie odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistów, że kryzys banków Rzeszy wywołany został przez politykę rządu,

kanclerz w tonie groźnym zwrócił się do Hugenberga,

oświadczaając: Postępowanie panów w tym względzie było nieco nieostrożne. Panowie będą zmuszeni pewnego dnia mówić otwarcie, co dla was mogłoby być nieprzyjemne.

(W tem miejscu w całej sali rozbrzmiały huczne oklaski). Z ław komunistów i socjalistów odezwały się okrzy-

ki: korupcje należy bezwzględnie demaskować.

W końcu kanclerz raz jeszcze z naciskiem zaznaczył, że żadne napaszcizny oszczerstwa nie zdołają go sprowadzić z dotychczasowej drogi.

Po odczytaniu exposé rządowego kanclerzowi towarzyszyły ustawiczne okrzyki z ław komunistycznych.

Berlin. 13-go października. (PAT). Do Reichstagu wpłynęły dwa wnioski ze strony hittelerowców i niemieckonarodowych, o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

==

**ZADAJCIE
francuskich
bibulek
cygareto-
wych.** 4597

JOB

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

cze stresemannowa „Volkspartei”, poprowadzona na prawo przez jej obecnego lidera p. Dingeldeya, oraz inne drobniejsze grupy, które dotąd znajdowały się w obozie rządowym u boku kanclerza Brueninga.

W tym układzie sił dotychczasowy system rządowy nie może reflektować na utrzymanie się przy władzy, tem-

bardziej, że coraz widoczniej kanclerz Bruening traci zaufanie prezydenta Hindenburga.

Trudno byłoby tę rzecz owijać w bawełnę: pan Hugenberg ma rację. „Opozycja narodowa” ma rzeczywiście za sobą poparcie aktywniejszych części ludu niemieckiego, poza organizacjami robotniczymi, o ile nie znajdują się one w szeregach hitlerowców. Niemcy mają dosyć „Erfüllungspolitik”. Niemcy chcą przewrotu; masy ludowe niemieckie pójdą z każdym, kto zechce poprowadzić je przeciwko republice weimarskiej i przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Z tem nastawieniem Niemiec musi się liczyć każdy, kto chce „porządkować”

Europę i rozwinąć akcję, zmierzającą do opauowania światowego kryzysu gospodarczego i do przywrócenia normalnych warunków w świecie produkcji, wymiany i kredytu. W Paryżu i w Waszyngtonie nie można się już ludzi, aby możliwe było dalsze rozwijanie działań, inaugurowanych w Chequers, a dalej prowadzonych przez p. Lavalą i prezydenta Hoovera. Na współdziałanie z Niemcami Zachód liczyć już nie może. A tem samem nie może już liczyć na utrzymanie liberalnego porządku światowego, któremu zebrani w Harzburgu nacjonaliści niemieccy zadali cios śmiertelny.

K. Z.

==□==

aby przejął się odpowiedzialnością za Państwo, to od każdego musimy żądać, aby dla swego Państwa ponosił ofiary i tę odpowiedzialność przynajmniej zaznaczył.

Po przemówieniu wicemin. Zawadzkiego rozwinęła się dyskusja.

Po długiej dyskusji, która trwała do godz. 9-tej,

zabrał powtórnie głos referent ustawy,

stwierdzając, że dyskusja nie wniosła istotnych momentów, któreby stanowiły rzeczową krytykę tej ustawy. Większość komisji kierowała się głębokim przekonaniem, że te projekty są celowe, tak samo, jak celowe były te wszystkie zarządzenia polityki skarbowej i gospodarczej ostatnich miesięcy, które stworzyły sytuację taką, że możemy spokojnie patrzeć na losy gospodarki państwowej. W końcu referent oświadczył się przeciw wszystkim zgłoszonym poprawkom.

W głosowaniu

odrzucono wniosek formalny pos. Stahla o odesłanie ustawy do komisji, odrzucono również poprawkę pos. Rostenstreicha z Koła żyd., który równie ostro, jak endecja krytykował dodatek kryzysowy i poprawkę posła Stahla, który uzasadniał ją w dłuższym przemówieniu. Następnie na wniosek pos. Zwierzyńskiego z Klubu Nar., dotychczas poparty, przystąpiono do imienia go głosowania nad całością ustawy.

Za ustawą głosowało 177 posłów, przeciw 104. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Przeciw ustawie głosowały wszystkie kluby opozycyjne polskie i mniejszości narodowe.

Następnie marszałek na podstawie prawa, przysługującego mu według regulaminu, przedłożył porządek obrad i przeszedł do punktu 8 porządku dziennego, obejmującego

pierwsze czytanie 27 projektów ustaw.

Szereg projektów odesłano w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji.

Przy projekcie ustawy nowelizującej ustawy o kolejach w czasie wojny, zabrał głos pos. Ciołkosz (P. P. S.), oświadczając, że wbrew tytułowi ustawy ta odnosi się także do kolei w czasie pokoju. Zarzucił następnie Rządowi, iż ma oblicze klasowe i oświadczył, że nie może być pojednania między obecnym regimem a klasą robotniczą.

Na wniosek pos. Cara dyskusję przerwano, a projekt odesłano do komisji wojskowej.

Przy projekcie ustawy o ustroju adwokatury,

zabrał głos w imieniu Klubu Nar., pos. Nowodworski, który w dłuższym przemówieniu sprzeciwiał się temu projektowi, wyrażając swoje wątpliwości. Pos. Nowodworski jest adwokatem warszawskim i dziekanem Rady adwokackiej. To też przemówienie jego traktowano raczej jako obronę praw adwokatów b. Kongresówki, a nie jako przemówienie posła.

Po przemówieniu pos. Nowodworskiego zabierał jeszcze głos przedstawiciel P. P. S., poczem ustawę odesłano do komisji prawniczej.

Do odpowiednich komisji odesłano również wszystkie inne ustawy.

Po godz. 10, marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym znajdują się w pierwszym rzędzie te sprawozdania komisji skarbowej i oświatowej, które spadły z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Podatek kryzysowy i ustrój adwokatury pod obradami plenum sejmowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 października. (B). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu **złożyli ślubowanie:**

pos. Wacław Karwacki, ziemianin, prezes C. T. R., który wchodzi na miejsce ś. p. min. Sławomira Czerwińskiego, i poseł Paweł Kuruś, rolnik, który wchodzi na miejsce ś. p. Tadeusza Hołównki, obaj z Klubu BBWR.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

W trzecim czytaniu przyjęto bez dyskusji nowelę do ustawy o t. zw. wstrzymaniu szczeblowania.

Na drugim punkcie porządku dziennego znajdował się

projekt ustawy o dodatku do podatku dochodowego.

W imieniu komisji skarbowej referował projekt tej ustawy pos. dr. Czernichowski (BBWR.). Referent stwierdził, że dotychczasowa ustawa o podatku dochodowym zawierała niektóre przepisy niezgodne z praktyką i niezupełnie słuszne. Obecne przedłożenie rządowe ma na celu usunięcie tych wad. Referent omawia następnie poszczególne artykuły wniesionego projektu i stwierdza na końcu, że wyniki budżetowe projektowanych zmian będą dość poważne, gdyż opodatkowanie tantjem da około 6 milionów zł. (dotychczas było tylko ćwierć miliona złotych), a z tytułu kumulacji dochodów osiągnie się około 10 milionów złotych.

Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu, głosami Klubu B. B. W. R., Klubu Narodowego i Koła żydowskiego.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawozdania komisji skarbowej

o projekcie ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Ustawę tę referował również pos. dr. Czernichowski. Referent stwierdził na wstępie, że gruntowna reforma podatkowa nie mogłaby być od razu przeprowadzona, gdyż wymaga pewnych rezerw w skarbie, a obecny stan skarbowy, oraz gospodarczy nie jest na to chwilą odpowiednia. Niemniej jednak w krótkim czasie ma być wprowadzona również zmiana podatku obrotowego, która przyniesie szereg ulg i zwolnień.

Jako rekompensata dla Skarbu Państwa wymagane jest zwiększenie dochodów z innych źródeł. Tem się tłumaczy obecne przedłożenie o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego. Ustawa ma charakter czasowy i jest związana z kryzysem. W związku z tem komisja proponuje zmianę tytułu ustawy na „Ustawa o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego”.

Następnie referent omawia szczegółowo projekt ustawy. Projekt ten wprowadza dla dochodów t. zw. fundowanych dodatek stopniowany w pięciu grupach, od pół procent do 4 proc., a dla dochodów z uposażeń i za pracę najemną dodatek w 11 grupach, od pół procent do 10 proc. Referent omawia szczegółowo poprawki wniesione na komisji. Projekt ten przewiduje zwolnienie od dodatku kryzysowego urzędników państwowych i komunalnych. Komisja wprowadziła poprawkę tej treści, że od dodatku tego zwolnieni będą również urzędnicy monopolii i banków państwowych. Dochody, które podlegają nadzwyczajnemu dodatkowi kryzysowemu, będą wolne w czasie trwania niniejszej ustawy od obecnie istniejącego 10 proc. dodatku do podatku.

Rząd oblicza, że efekt skarbowy tej ustawy już po potrąceniu 10 proc. podatku do podatku da 40 do 45 milionów złotych. Zdaniem referenta, obliczenie to jest zbyt optymistyczne, przyjąć raczej należy, że dodatek przyniesie od 30 do 40 milionów zł.

Po referencji

zabrał głos wicemin. skarbu p. Zawadzki.

P. wiceminister stwierdza, że projekt ustawy o t. zw. dodatku kryzysowym winien być rozpatrywany w ścisłej łączności z uchwalonym przed chwilą projektem ustawy o opodatkowaniu tantjem i kumulowaniu uposażeń. Rozdzielenie nastąpiło ze względów kodyfikacyjnych, gdyż dodatek kryzysowy jest nadzwyczajny, przemijający.

Oba projekty ustawodawcze pozostają w ścisłym związku z reformą podatku obrotowego. Odnosny projekt zostanie niebawem Izbie przedłożony. Na komisji skarbowej p. minister określił stanowisko Rządu co do całości wniesionych i opracowywanych projektów podatków. Nie jest to jeszcze zasadnicza reforma podatkowa. Dziś jest ona niemożliwa, gdyż istotna reforma musi dostosować się do konkretnych warunków, które w czasie kryzysu nie są ustabilizowane. Poza tem do reformy można pociągnąć przemijająco obniżenie wpływów, co w dzisiejszych warunkach jest niedopuszczalne. Dziś może być mowa tylko o przystosowaniu obecnego systemu podatkowego do konieczności skarbowych i gospodarczych. Życie nie czeka i wymaga zmian.

Zmiany zawarte w projektach rządowych idą w dwóch kierunkach: 1) ulgi podatkowe i 2) dodatkowe obciążenie. Wicemin. Zawadzki nie omawia bliżej projektów jeszcze niezgłoszonych i ogranicza się do trzech najważniejszych, a mianowicie: już wniesionego dodatku kryzysowego, podatku przemysłowego i podatku od nieruchomości.

Ulgę w podatku przemysłowym polegać będą na obniżeniu stawek i ulepszeniu organizacji i poboru tego podatku. Przewidziane ulgi wyrażą się w doraźnych, a po kilku latach bardzo poważnych stratach dla Skarbu Państwa. Jeżeli nawet dzięki tym ulgom rozwinie się życie gospodarcze, niemniej przecie konieczną będzie kompensata strat dla Skarbu Państwa. Brak odpowiedniej kompensaty byłby groźny nawet w punkcie widzenia gospodarczego, gdyż w rezultacie mógłby przynieść brak równowagi budżetowej.

Przy szukaniu nowych źródeł dodatkowego obciążenia podatkowego, opierano się na kilku zasadach: zasadzie słuszności podatkowej, aby nie obciążać zbytnio życia gospodarczego i aby projektowane wpływy były realne. W chwili kryzysu pogodzenie tych warunków jest bardzo trudne.

Zasada słuszności wymagała, aby zwrócić się przede wszystkim do podatku dochodowego,

który powszechnie i w teorii i w praktyce uważany jest za najsluszniejszy. Nie wszystkie jednak dochody są jednakowo płynne, nie wszystkie też są jednakowo łatwe do ścisłego ujęcia. Dla realizacji tego istniały różne drogi i różne sposoby. Znalezione rozwiązanie, które jest połączeniem kilku punktów widzenia i kilku możliwości. A więc przede wszystkim kumulacja dochodów i rozszerzenie pojęcia tantjem.

W omawianym obecnie projekcie wprowadzone jest rozróżnienie między dochodami gospodarczymi a dochodami z uposażeń. Obok dochodów z uposażeń również dochody właścicieli domów są obecnie lepsze od dochodów rolników, przemysłowców, kupców i t. d. Jest to również dochód płynny, który nieznacznie odczuł przesilenie gospodarcze, czego dowodem jest, że wpływy z podatku od nieruchomości obniżyły się w tym roku minimalnie. W całokształcie noweli cięższe zostały dotknięte wysokie dochody z uposażeń, które płyną z kilku źródeł, i wysokie uposażenia, przekraczające 80.000 zł., dalej dochody kumulowane z kilku uposażeń, następnie z nieruchomości, wreszcie dochody z pracy i innych źródeł gospodarczych.

Z drugiej strony jednak życie gospodarcze uzyska ulgi, które przewiduje ustawa o podatku przemysłowym.

Wicemin. Zawadzki zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, iż nie ukrywa, że projekty te pociągną za sobą poważne ofiary, ofiary są konieczne; wydaje się, że zostały one słusznie rozłożone i że słusznym jest, aby ofiary nawet lżejsze, czasami nieznaczne, ponosili jednak wszyscy, gdyż jeżeli od każdego obywatela żądamy,

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Jeszcze jedno posiedzenie Rady Ligi bez wyników

Chiny uzyskały pocieszenie, że „nie należy tracić nadziei”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13-go października. (B). Z Genewy donoszą: Dzisiejsze ranne posiedzenie Rady Ligi nie miało przewodniczącego, gdyż hiszpański minister Leroux z powodu wypadków w swoim kraju nie mógł przybyć do Genewy.

Delegat Hiszpanji Madariaga usprawiedliwił ministra Leroux i zaproponował, aby przewodnictwo Rady Ligi objął przedstawiciel państwa, które w kolejności ma przewodniczyć na następnej sesji Rady Ligi. Wobec tego

przewodnictwo objął przedstawiciel Francji, Briand.

Briand odczytał dłuższą deklarację, w której streścił przebieg wypadków na terenie Mandżurji. Deklaracja stwierdza wyraźnie, że naogół biorąc, rząd chiński wykonał zalecenia Rady Ligi, i daje do zrozumienia, że rząd japoński zaleceń tych nie wykonał. Ogólny ton deklaracji jest niekorzystny dla strony japońskiej.

Po Briandzie zabrał głos

przedstawiciel Chin dr. Shie,

który przedstawił cały szereg zarzutów pod adresem Japonji. Patetyczna deklaracja przedstawiciela Chin wywołała silne wrażenie.

Delegat Japonji minister Yosizawa miał odpowiedzieć natychmiast, jednak z powodu spóźnionej pory odroczył swe przemówienie na popołudnio we posiedzenie Rady Ligi.

W obradach biorą udział: ministrowie Briand, Grandi, lord Reading i przedstawiciel Niemiec v. Mutius.

Warszawa. 13-go października. (B). Z Genewy donoszą: Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było wysłuchaniu obu stron, Japonji i Chin.

Przedstawiciel Japonji, ambasador Yoshizawa

zaznaczył, że teza japońska nie uległa zmianie. Rząd japoński oświadcza gotowość wszczęcia bezpośrednich pertraktacji z rządem chińskim w sprawie ewakuacji terytorium okupowanego, po należytem zabezpieczeniu interesów obywateli japońskich. Przed przeprowadzeniem tego rodzaju negocjacji, rząd japoński uważa za niemożliwe przeprowadzenie ewakuacji, tem bardziej, że ruch antyjapoński w Chinach wzmagą się w sposób budzący jak największe obawy.

Przedstawicielowi Japonji odpowiedział

delegat Chin Dr. She,

zbijając jego argumenty i przytaczając wśród znanych już dokumentów dwie inne depesze dziś otrzymane, świadczące o tem, że wojska japońskie w dalszym ciągu bombardują z aeroplanów nieufortyfikowane miasta w Mandżurji.

Na to zakomunikował delegat Japonji, że nie posiada w tej sprawie żadnych wiadomości od swego rządu.

Wówczas przedstawiciel Wielkiej Brytanji

lord Reading

zapytał przedstawiciela Japonji, czy nie zechciałby się zwrócić do swego rządu o informacje i instrukcje w tej sprawie.

Ambasador Yoshizawa przyrzekł, że temu żądaniu zadość uczyni.

Zakończył posiedzenie

przewodniczący Briand,

reasumując całodzienną dyskusję w ten sposób, że pomimo wielkich trudności nie należy tracić nadziei i że obie strony, które są członkami Ligi Nar. i zasiadają w Radzie Ligi, znajdują wspólny język porozumienia, aby przezwyciężyć istniejące trudności.

Następne posiedzenie nie zostało wyznaczone.

WYMIANA NOT MIĘDZY CHINAMI A JAPONJĄ.

Genewa, 13 października. (PAT.). W nocy, jaka została złożona przez rząd japoński rządowi chińskiemu 9 bm. w odpowiedzi na notę chińską z dnia 5 bm. rząd japoński wyraża gotowość wzięcia natychmiastowego udziału w bezpośrednim układzie pomiędzy przedstawicielami rządu chińskiego i japońskiego w celu ustalenia podstawowych zasad akcji pacyfikacyjnej.

Nankin, 13 października. (PAT.). Odpowiedź Chin na notę japońską stwierdza, że sytuacja obecna uległa pogorszeniu i dodaje, że Chiny w dalszym ciągu bronić będą życia i mienia obywateli japońskich. Jeżeli jednak Japonja stosować będzie nadal wojnę jako narzędzie swej polityki narodowej, to ponosić będzie odpowiedzialność za konsekwencje tej polityki.

INTERWENCJA AMERYKI.

Genewa, 13 października. (PAT.). Sekretarjat gen. Ligi Narodów publikuje treść telegramu otrzymanego od sekretarza stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych.

Rząd amerykański działając drogą dyplomatyczną będzie się starał wywo-

nić akcję Ligi Nar. i zaznacza wyraźnie, że interesuje się sprawą i że nie spuści z oka zobowiązań, jakie Japonja i Chiny powzięły wobec innych kontrahentów paktu paryskiego, jak również paktu 9 państw.

Tokio, 13 października. (PAT.). Jak donosi Agencja Havasa na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetu postanowiono, że

rząd japoński odrzuca wszelkie starania Waszyngtonu lub Ligi Narodów interwenjowania w sprawie chińsko - japońskiej

i będzie dążył systematycznie do tego, aby sprawa załatwiona była w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi stronami.

CZY RADA LIGI ZNAJDZIE WYJŚCIE Z SYTUACJI.

Genewa, 13 października. (PAT.). Dziś wieczorem i w ciągu dnia jutrzejszego trwać będą narady między delegatami japońskim i chińskim oraz członkami Rady i Sekretariatu generalnego Ligi Narodów, celem znalezienia wyjścia z sytuacji. Wobec tego następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się nie wcześniej, jak w piątek.

P.P.S. stawia wniosek o autonomię dla Małopolski Wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 października. (B). Do łaski marszałkowskiej wpłynął dziś wniosek klubu P. P. S. o nadanie autonomii ziemiom zamieszkałym w większości przez inne narodowości. Cho-

dzi tu przedewszystkiem o nadanie autonomii Małopolsce Wschodniej. Projekt ten był już złożony przez PPS w r. 1925.

==□==

Marszałek Piłsudski u króla Karola.

Bukareszt. 13 października. (PAT.). Przed przybyciem pociągu wiozącego Marszałka Piłsudskiego, na dworcu tutaj, zebrały się tłumy publiczności. Na peronie oczekiwała komp. honorowa ze sztandarami i orkiestrą, która w chwili przybycia pociągu odegrała hymn narodowy polski. Marszałek po spiesznym wysiadł z pociągu, uściśnął ręce ministrom Ghica i Stefanescu oraz charge d'Affaires Kobylińskiemu, poczem przeszedł przed frontem komp. honorowej.

Następnie przedstawiono Marszałkowi wszystkich generałów i dostojników cywilnych. Zgromadzona publiczność zgotowała Marszałkowi entuzjastyczną owację. Z dworca odjechał Marszałek do poselstwa polskiego.

skąd jutro zamierza wyjechać do Sinaja.

Bukareszt, 13 października. Marszałek Piłsudski przybył dziś specjalnym pociągiem do Sinaja.

Na zamku królewskim w Sinaja odbyło się na cześć Marszałka Piłsudskiego śniadanie,

na którym był obecny król, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Jorga, poseł Rzeplitej Szembek, minister Argentoiano, generał Stefanescu, gen. Ghica, szef sztabu generalnego Samsonowici, attache wojskowy poselstwa Rzeplitej pułkownik Michałowski oraz adiutanci królewscy.

Po śniadaniu w pałacu królewskim

Z DNIA.

W ZWIAZKU Z POGŁOSKĄ O KANDYDATURZE STAROSTY POREMBALSKIEGO NA PREZYDENTA M. LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (B). W związku z podaną przez jedno z pism lwowskich wiadomością, jakoby b. starosta drohobycki p. Porembalski objął miał stanowisko prezydenta m. Lwowa, korespondent nasz zwrócił się do przedstawicieli sfer rządowych, jak również do miarodajnych przedstawicieli klubu BBWR., którzy mu oświadczyli, że o tej kandydaturze nic im nie wiadomo.

O ZMIANĘ REGULAMINU OBRAD SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13-go października. (B). Klub B. B. W. R. wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek o częściową zmianę regulaminu obrad. Chodzi tu o nieznaczne zmiany ułatwiające tok obrad Izby.

PORZĄDEK OBRAD SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (B). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia senatu obejmuje ustawę o budowie kolei Kraków - Miechów, ustawę o organizacji statystyki administracyjnej, ustawę o zniesieniu sądów okręgowych w Mławie i Białej Podlaskiej, a ewentualnie także ustawę o t. zw. wstrzymaniu szczeblowania.

PRZEDSTAWICIELE FRANCUSKICH FINANSÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (B). Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie rady zarządzającej oraz komitetu dyrekcyjnego francusko - polskiego Towarzystwa kolejowego. W związku z tem przybył do Warszawy szereg przedstawicieli francuskiego świata finansowego, wchodzących w skład rady i komitetu dyrekcyjnego.

odbył marszałek Piłsudski rozmowę z królem Karolem, która trwała do godz. 10.

Król nadał Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenie, mianując go szefem 16 pułku piechoty w Falticeni.

Min. Zaleski wygłosi ekspozycję 20 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13-go października. (B). Wyznaczone na piątek 16 b. m. posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu zostało przełożone na wtorek przyszłego tygodnia, t. j. 20 b. m. z takim samym porządkiem dziennym, t. j. wybory wiceprzewodniczącego komisji i ekspozycję min. Zaleskiego. Przesunięcie terminu nastąpiło wskutek niedyspozycji min. Zaleskiego, który nie opuszczał swego mieszkania.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 13 października. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowe, podkomisji administracyjnej.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej senatu toczyła się dyskusja nad zmianą noweli do podatku dochodowego i projektu ustawy o uiszczaniu zaległych podatków w na turze. Głosowanie odłożono. Projekt ustawy o zniesieniu szczeblowania płac urzędniczych, uchwalono w brzmieniu sejmowym.

Ilu jest dziś w Polsce bezrobotnych.

Warszawa. 13 października. (PAT.). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych 10 bm. w państwowych biurach pośrednictwa pracy wynosiła 251.552 osób, co stanowi spadek w stosunku do po-

przedniego okresu sprawozdawczego o 26 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 16970, w Łodzi 24321, w województwie śląskim 60064 osób.

Szpieg niemiecki skazany na 10 lat więz.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13-go października. (B). Z Poznania donoszą: Dziś w Ostrowiu Wielkopolskim zapadł wyrok, skazujący sekretarza niemieckiej policji kryminalnej Antoniego Preissa, aresztowa-

wanego 18 maja br., jako podejrzanego o szpiegostwo, na 10 lat ciężkiego więzienia.

==○==

Wariata czy udający wariata zbrodniarz?

Sylwester Matuszka przyznaje się do zamachu pod Juteborgiem i Bia Torbą.

Wiedeń. 13 października. (PAT). Arcysztożany przed pięciu dniami Sylwester Matuszka, przyznał się wczoraj częściowo do udziału w zamachu kolejowym pod Bia Torbą i pod Juteborgiem.

Twierdzi on mianowicie, że do tych zamachów skłonił go pewien człowiek, którego miejsce pobytu jest nieznane.

Człowieka tego spotkał on w podróży. Nieznajomy powiedział, że należałoby utworzyć sekte, której celem byłoby uszczęśliwienie wszystkich ludzi.

Wpływ jego na Matuszkę miał być prawie hipnotyczny

tak, że gdy podsunął on Matuszce myśl urządzenia zamachu kolejowego, ten zgodził się i wyjechał z nieznajomym do Juteborgu, gdzie tenże dostarczył mu materiałów wybuchowych i pokazał mu, gdzie należy położyć materiał wybuchowy. Następnie oddalił się, a Matuszka sam podług wskazówek wywołał eksplozję.

Po jakimś czasie zjawił się ów człowiek u Matuszki i skłonił go do drugiego zamachu pod Bia Torbą.

Przesłuchany po raz drugi Matuszka coinał częściowo swoje zeznania, stwierdzając, że sam nie brał udziału w zamachach.

Matuszka był dziś ponownie przesłuchiwany. Zachowanie jego wywołuje

wrażenie, że jest on człowiekiem umysłowo - chorym.

Na razie nie stwierdzono, czy chory symuluje. Oskarżony, m. in. zeznał, że czynu dokonał z polecenia nieznajomego mu bliżej Bergmanna.

Prezydent policji wiedeńskiej Brandl wyraził opinię, że dotychczasowe wyniki śledztwa uprawniają do przypuszczenia, że Matuszka był jedynym sprawcą zamachu.

==□==

WOLDEMARAS JEDZIE DO PARYŻA

Kowno, 13-go października. (PAT). Prof. Woldemaras otrzymał zezwolenie władz na wyjazd zagranicę. W dniu jutrzejszym Woldemaras uda się do Francji.

PRUSY ŻĄDAJĄ ZERWANIA PLANU YOUNGA.

Berlin. 13 października. (PAT). Główna komisja sejmiku pruskiego uchwaliła wniosek, wzywający rząd do zerwania planu Younga. Komisja wzywa rząd do wstrzymania spłaty rat reparyacyjnych.

Berlin. 13-go października. (PAT). Pruski minister finansów Hoepker-Aschoff podał się do dymisji. Powodem ustąpienia ma być konflikt z resztą członków gabinetu.

W SOBOTE PROCES POLAKÓW NA LOTWIE.

Ryga, 13 października. (PAT). W sobotę przed sądem okręgowym w Dy naburgu rozpatrywana będzie sprawa Związku Polaków na Łotwie.

OGRODZENIE IMPORTU DO AUSTRII.

Wiedeń. 12 października. (PAT). Austrjacki Bank Narodowy wydał wczoraj nowe wskazówki w sprawie przepisów dewizowych. Uwzględniają one w zasadzie żądania zagranicznych właścicieli walut i ułatwiają handel tranzytowy.

Jak donosi „N. Fr. Presse”, przywóz towarów do Austrii ma być ograniczony i to przywóz nie tylko towarów zbytkownych, lecz także węgla i środków żywności.

POPRAWA CEN ZBOŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (B). Na krajowym rynku zbożowym ceny zbóż chlebowych nieco się poprawiły, ze względu na zmniejszoną podaż.

POŚWIECENIE KOŚCIOŁA W ZAŁUŻU.

Lwów. 14-go października. (PAT). Onegdaj odbyło się w Załużu koło Sanki uroczyste poświęcenie nowego kościoła rzymsko - katolickiego zbudowanego na gruncie ofiarowanym przez właścicieli Załuża, pp. Pawłów Wiktorów i z ich wydatną pomocą. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Barda z Przemyśla w asyście licznych duchowieństwa, w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranej ludności.

PRZYSZŁOŚĆ W SOLIDARYZMIE.

Im goręcej pragniemy, by istniała dalej własność prywatna, owa podstawa wszelkiej twórczości i wszelkiego postępu, im lepiej rozumiemy, jak groźne następstwa dla niezawisłości i kultury polskiej pociągnęłyby za sobą doprowadzona do wybuchu rozpacz i nienawiść mas, tem silniej przejąć się winniśmy ideałami solidaryzmu, budującego system nowej ekonomiki na zasadach etycznych, na podstawie obowiązków a nie przywilejów własności prywatnej tem stanowczej potępić hasła liberalizmu, gospodarczego, tak sprzecznego z szlachetną naturą polską, wyjąławiającego wszystkie społeczeństwa, nawet posiadające dawne tradycje handlowe, wśród których ciśnie jego doktryna czas dłuższy zdołała narzucić się bezkrytycznemu ogółowi.

Solidaryzm widzi w społeczeństwie nie ogół gospodarstw indywidualnych, pozostających ze sobą w stosunkach tylko gwoi dobru każdego z osobna, ale żywy organizm, w którym każdy nasz czyn, każde zaniechanie oddziaływa na innych i wywołuje nieodłączną z ich strony reakcję a tem samem podkreśla współzależność wszystkich ludzi od siebie, wobec czego domaga się takiego postępowania wobec innych

Nadużycia w wileńskiej fabryce tytoniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13-go października. (B). Z Wilna donoszą: W fabryce wyrobów tytoniowych w Wilnie wykryto wczoraj poważne nadużycia, dokonywane od dłuższego czasu. Kierownictwo fabryki przeprowadziło dochodzenie na własną rękę, poczem zawiadomiło policję, która przeprowadziła rewizję w mieszkaniach kilku funkcjonariuszy fabryki. Rewizja wykryła zapasy skradzionego tytoniu. Funkcjonariuszy, u których znaleziono skradziony tytoni, aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Pończochy przemycano jako szmaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13-go października. (B). Z Łodzi donoszą: Od pewnego czasu władze skarbowe zauważyły na rynku łódzkim wielką ilość pończoch amerykańskich, sprowadzanych do kraju bez uiszczenia cła. Po dłuższej obserwacji funkcjonariusze skarbowi podali ścisłej rewizji transport szmat, sprowadzonych z Ameryki przez farbiarnię Olszera. Rewizja stwierdziła, że pod cienką warstwą szmat znajdowały się jedwabne pończochy, które farbiarnia ta miała przebarwiać i pusić na rynek. Skarb Państwa wskutek tych machinacji poniósł szkodę 300.000 zł.

LEOPOLD CARO.

Na przełomie ustroju gospodarczego

(Dokończenie.)

Jeśli liberalizm zaleca oszczędność, jako ostatni wyraz mądrości, to zataja, że w epoce, w której źródłem własności największych majątków nie jest praca i oszczędność, ale szczęśliwa spekulacja i hazard, oszczędność może być zaledwie drugorzędem źródłem majątku. Poza tem zaś może niem być tylko pod warunkiem stałości i budzącego pełne zaufanie pokrycia waluty danego państwa. Jeśli więc przemysł eksportowy teskni za inflacją w tej lub owej formie a równocześnie deklamuje o oszczędności, popada w oczywistą sprzeczność.

Umieszczanie kapitałów własnych za granicą i w obcych walutach uchodziło zdawna w świecie poglądów liberalnych za wynik praw czysto osobistych wolnego obywatela. Okazało się jednak na przykładzie Niemiec, że samolubna działalność jednostek w tym kierunku pociąga za sobą podkopanie waluty własnej i ruinę gospodarstwa państwa. Wielu twierdzi, że zjawisko to, znane i w Polsce, jest u nas bardzo rozpowszechnione mimo, że go

spodarka skarbową Państwa i Banku Polskiego powodu do obaw nie nastroczają. Defetyzm w Polsce jest więc rzeczowo, nawet ze stanowiska interesu egoistycznego, pozbawiony zupełnie podstaw. Ale nawet gdyby nasze położenie geograficzne lub inne przyczyny napełniały lekkich właścicieli gotówki pewnymi niepozbawionymi po zornych racyj obawami, należałoby uprzytomnić sobie niewątpliw fakt, że zakupywanie obcych walut i trzymanie ich za granicą pogarsza tylko niebezpieczeństwo dla państwa, którego pomyślny rozwój jest warunkiem pomyślności gospodarczej jednostek.

(Mówca streszcza tu najnowsze ustawy: niemiecką i austriacką, zakazujące lokaty kapitałów zagranicą lub w obcych walutach i wyznaczające surowe kary więzienia i konfiskaty majątku za przekroczenie tych zakazów. Ponadto ustawy te przyznają w Niemczech komisarzowi bankowemu, w Austrii bankowi narodowemu prawo kontroli banków i wglądu do kont ich klientów, tak że dyskretne zatajanie in-

formacji, praktykowane dotąd przez banki, będzie musiało się skończyć).

Mówi się dużo o konieczności kapitalizacji w każdym a zwłaszcza w naszym społeczeństwie. Postulatu tego istotnie niepodobna bagatelizować. Póki atoli ludzie lokują oszczędności swe za granicą, niema żadnego powodu, aby im gromadzenie dalszych kapitałów i wywożenie ich z kraju ułatwić. Gdyby sumy trzymane dziś przez polskich kapitalistów w bankach zagranicznych wróciły do kraju, wielki przemysł nasz mógłby wyzwolić się może z upokarzającej komendy karteli miedzypaństwowych a nasza bankowość mogłaby zbliżyć procenty od pożyczek do normy zachodnio - europejskiej, co w krótkim czasie podniosłoby zamożność w całym państwie. Poza tem kapitalizacja może mieć jako korzystne następstwo w najlepszym razie przedewszystkiem wzmoczoną produkcję a więc wedle naszego ujęcia dopiero rzecz wtórną wobec pierwszorzędnej: zaspokojenia potrzeb. Wynika stąd, że o ileby kapitalizacja stała na przeszkodzie zaspokojeniu elementarnych życiowych i kulturalnych potrzeb ogółu, tym ostatnim należałoby zawsze i bezwzględnie przyznać pierwszeństwo — ważniejszym jest bowiem usunięcie bezrobocia, aniżeli dalsze powiększenie dochodów warstw zamożnych.

Inicjatywa Polski w sprawie rozbrojenia moralnego.

Konferencja rozbrojenia moralnego powinna odbyć w się w Warszawie.

(Przedruk wzbroniony.)

Paryż, w październiku.

W ogólnym zamyśle, towarzyszącym zakończeniu tegorocznej wielkiej sesji genewskiej, uszło głębszej uwagi pracy światowej doniosłe memorandum, złożone Lidze Narodów przez rząd polski. Mam na myśli inicjatywę polską w dziedzinie urzeczywistnienia idei rozbrojenia moralnego. Poważna część memorandum polskiego poświęcona jest działalności prasy i propagandy, mającej niedoceniony częstokroć wpływ na opinię publiczną. Jako dziennikarz i publicysta pragnąłbym wyrazić opinię swoją o tym przedmiocie.

Wolność prasy uważana była po wsze czasy za źrenicę wolności na całym świecie. Rewolucja francuska złączyła postulat wolności prasy z hasłami wolności zgromadzeń, słowa i myśli. Mniemano, że skoro człowiek ma prawo formułowania najzupełniej indywidualnego poglądu na wypadki i jeżeli w ten sposób myśli ludzka objawia swą rzeczywistą niezależność od wszelkich przejawów fizycznych — to słusznym jest, ażeby wolność taka przysługiwała również poglądom, wyrażonym na piśmie w wydawnictwach, mających dostęp do społeczeństwa. Nie słusniejszego! Pod warunkiem jednak, że wolność myśli nie zostaje w druku spaczona... Bo jeżeli zamiast spontanicznego wyrażenia uczuć ludzkich, zamiast najbardziej swobodnego odtworzenia własnego sądu o rzeczy, ma się do czynienia z pracą pisarską ludzi, na których przemożną presję wywierają takie, czy inne zgrupowania interesów czysto materialnych, jeżeli na „myśl pisaną” te właśnie interesy wywierają wpływ decydujący — to cóż dzieje się z ową osławioną wolnością prasy?

Wydaje mi się, że w rzeczywistości wyraża się ona jedynie w nadużycie świętego prawa, z którego jednostki o instynktach całkiem poziomych, kierujące się w dodatku chciwością, robią użytek dla celów zaiste nader odległych od wszelkiego ideału.

Zagadnienie wpływu prasy na podniecenie instynktów niepokoju, roztrząsane już było w swoim czasie przez rząd szwedzki, rząd zaś polski w memorandum swoim stwierdza już wyraźnie, iż prasa może przez podburzanie umysłów wywoływać skutki jak najbardziej fatalne.

Mamy w tym wypadku do czynienia

z zagadnieniem szczególnie trudnym. Zastosowanie bowiem sankcji karnych za rozsiewanie wiadomości tendencyjnych jest — jak wiadomo — rzeczą niełatwą, a poza to należałoby przecież rozciągnąć w tych wypadkach obowiązek ponoszenia przez podlegaczy prasowych odpowiedzialności wobec państw.

Kancelarz Rzeszy niemieckiej p. Brüning wydał niedawno rozporządzenie tego rodzaju. Wydanie go było zresztą w Niemczech pilniejsze, niż gdzie indziej, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż skrajne partie prawicowe w Niemczech, dzięki wytrwałej pracy i celowej organizacji rozporządzają przeszło tysiącem dzienników, nie licząc różnych agencji, biur korespondencyjnych, nawet wytwórni filmowych i kin, a walka rządu z całą tą kampanią nacjonalistyczną ograniczyć się musi do drobnych sprostowań i wzmacnień w dziennikach zwanych demokratycznymi lub socjalistycznymi. Rozporządzenie niemieckie, zresztą — jak sądzę — dość teoretycznego znaczenia, było jednak stosowane w ciągu kilku dni. Dało ono rezultaty pouczające dla czytelników i dość przytem zabawne. Widziało się na przykład, na pierwszej stronie organu p. Hugenberg’a „Local-Anzeiger” długie przeszło 100-tu wierszowe odwołanie informacyj, podanych przez tegoż p. Hugenberg’a całej swojej prasie.

Ale w rzeczywistości rozporządzenia takie mogą jedynie częściowo przeciw działać nadużywaniu wolności prasy, która zresztą już nie należy do dziennikarzy, ale do zbagacanych i ambitnych przedsiębiorców.

Z pośród innych przesłanek memorandum polskiego specjalnie godną uwagi jest ta, która mówi o powołaniu do życia w Genewie wielkiej międzynarodowej agencji prasowej, jako źródła informacji dla całego świata i tem samem jednego z najskuteczniejszych środków zapobiegania zagrażającej pokojowi tendencyjnej propagandzie. Moim zdaniem, jest to bardziej celowe, aniżeli grożenie więzieniem dziennikarzowi wówczas, gdy należałoby niem zagrozić raczej dyrektorowi wydawnictwa.

W sedno rzeczy trafiają również projekty rządu polskiego z dziedziny wychowania młodzieży w zamyślowaniu pokoju. Faktem jest, że nauczycielstwo zbyt często wykorzystuje swoją sytu-

ację dla siania w umysłach młodzieży nieufności i nienawiści do obcych. Przeprowadzenie kontroli pracy nauczycielstwa we wszystkich krajach świata byłoby w tym stanie rzeczy szczególnie wskazane. Ale w tym celu trzeba by stanąć oko w oko z wielkimi zagadnieniami kryzysu światowego, gotującego ruinę całemu współczesnemu społeczeństwu kapitalistyczno-burżuazyjnemu i znaleźć doktrynę lub chociaż kilka zasad nowych, opartych na elementarnych wymaganiach zdrowego rozsądku. Czyż bowiem można obecnie mówić o winie nauczyciela lub twierdzić nawet, że nadużywa on swych praw, jeśli wpaja w dzieci ducha zemsty i uczy je dochodzić praw swego narodu nawet drogą wojny? Jak w takim razie traktowalibyśmy postępowanie odwrotne — negowanie patriotyzmu i podjudzanie do walki klas?... Trzeba by pewnie dojść do nowej i zdrowej koncepcji wzajemnego ustosunkowania dwóch pojęć: — patriotyzmu i internacjonalizmu.

Wpływ Ligi Narodów i jej organów w rodzaju Instytutu Współpracy Intellektualnej powinien docierać do społeczeństw wszystkich krajów i stać się — nie powiem ewangelją — ale przynajmniej duchowym regulatorem poziomu myśli politycznej, godnego kultury naszej epoki. Innymi oczami patrzeć winno dziecko na swój kraj i ludzkosć, zrozumieć, że jest jednocześnie obywatelem państwa i członkiem społeczności ludzkiej.

Oto przedmiot konferencji międzynarodowej, na której pragnąłbym widzieć nie tylko dziennikarzy, ale także przedstawicieli kierunków filozoficznych, socjologicznych i znawców głównych dziedzin nauki.

A ponieważ w Warszawie powstała inicjatywa gruntownego rozważenia tych zagadnień, czemużby nie w tej właśnie Warszawie miały się odbyć zjazd temu dziełu poświęcony, zjazd niewątpliwie bardziej doniosły dla sprawy rozbrojenia, aniżeli imponująca konferencja rzeczoznawców wojskowych morskich i lotniczych, która w lutym przyszłego roku zbierze się w Genewie.

Jules Sauerwein.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (G). W dzisiejszym ciągnięciu V. klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

250 zł. + 4000 zł. premii na nry 90540 104725, 119826, 173975, 200119.

5000 zł. na nry 87475, 143146.

3000 zł. na nry 36833, 57208, 66003, 88557, 126393, 148221.

2000 zł. na nry 8248, 37182, 37887, 43891, 49994, 50377, 59702, 75595, 80511, 89152, 89471, 90970, 110580, 136337, 173136, 199871,

1000 zł. na nry 87, 4263, 7418, 7497, 13300, 16116, 19901, 21500, 22269, 25754, 37015, 46251, 50523, 53759, 58475, 62793, 64018, 68128, 69371, 72483, 75856, 81903, 86771, 87148, 88628, 90000, 95728, 107395, 111270, 112411, 116416, 121896, 124333, 126863, 132337, 136864, 147608, 170205, 179661, 183385, 183453, 183707, 184232, 189296, 190176, 192842, 198298, 200072, 200291, 205259.

Z ruchu wydawniczego.

* Marek Tulliusz Ciceron: Wybór pism. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa 1931.

Aby ułatwić młodzieży nabycie tych mów, które są potrzebne do czytania w szkole, wydawca podzielił dawny wybór mów Cicerona na małe tomiki, wydane w pięknej szacie zewnętrznej. Tom I obejmuje pierwszą i czwartą mowę przeciw Katylinie, tom II zaś mowy w obronie L. Mureny i poety Archiasza. W każdym tomiku jest odpowiedni słowniczek imion własnych, w pierwszym nadto ładny wstęp, zapoznający czytelnika z życiem i działalnością największego mówcy rzymskiego, z wpływem, jaki wywarł na kulturę europejską, w szczególności na polską. Stp.

STAN POGODY W CZORAJ I DZIŚ.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. — Dziś w godzinach popołudniowych cała Polska miała pogodę ciepłą i słoneczną, o słabych wiatrach południowych. Pod wpływem usłonecznienia temperatura w ciągu dnia silnie wzrosła, zwłaszcza w południowych dzielnicach kraju. O godzinie 14 temperatura wynosiła: 22 st. w Cieszynie i Przemyślu, 20 w Kaliszu, 19 w Zaleszczykach, 18 w Krakowie, Zakopanem i Warszawie, 17 w Poznaniu i w Wilnie, 16 w Białymstoku, 14 w Suwałkach, 13 w Gdyni i Lidzie, oraz 11 w Gdyni.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm.: Rankiem mglisto i opary, potem naogół pogodnie. Na wyżynach noca miejscami przymrozki. Temperatura dniem od 15 do 18 st. Słabe wiatry południowo - wschodnie lub cisza.

członków społeczeństwa, któreby o tej prawdzie ani na chwilę nie zapomniało.

Podczas gdy liberalizm zaleca, by każdy dbał tylko o dobro własne, a „całość sama się złoży”, — solidaryzm podkreśla dobro publiczne jako cel zasadniczy, obowiązujący choćby z uszczegółowieniem własnym każdego członka społeczeństwa.

Gdy liberalizm woła: miejsca dla silnych, nie ma na myśli najdzielniejszych fizycznie czy duchowo, ale najsprytniejszych i najprzebieglejszych w gonitwie za zyskiem. Solidaryzm natomiast twierdzi, że każdy człowiek ma prawo do minimum egzystencji i że tem samem należy mu się opieka ze strony władz państwowych, w razie gdyby groził mu wyzysk lub krzywda — tem samem zaś przeciwdziała i zapobiega pełnemu rozstrojowi i zagładzie cywilizacji.

W miejsce ujarzmienia pracy przez kapitał, będącego cechą liberalizmu gospodarczego, w miejsce ciągłego współzawodnictwa i nieustannej walki wszystkich przeciw wszystkim, proklamuje solidaryzm współdziałanie, widząc w niem najlepszą gwarancję pomyślnego rozwoju społeczeństw.

Jedyne prawo ekonomiczne, które uznaje i głosi solidaryzm, to prawo

zwiększającego się dochodu w miarę przestrzegania jego zasad, prawo, które działa zawsze, we wszelkich okolicznościach i we wszystkich gałęziach produkcji.

Zarówno liberalizm jak i marryzm prześlizgują się po powierzchni życia, poczynając pobudki gospodarcze za podstawowe w życiu społeczeństw a wszystkie inne: duchowe i moralne li za „nadbudowę”. Z tego założenia błędnego i ciasnego płyną ich wszystkie niepowodzenia. Droga solidaryzmu natomiast umożliwia zapłodnienie ekonomiki nowymi myślami i stwarza możliwość wielkich rezultatów.

Solidaryzm sięga w głąb duszy ludzkiej, traktuje ekonomikę jako naukę opartą na etyce, rozumie, że człowiek myślący, działający i gospodarujący nie dadzą się od siebie odłączyć i że każdy człowiek, uznający samoistny i wyższy cel życia, działa i gospodaruje zarazem z tych wyższych pobudek, w których tkwi rekojmia spełnienia się postannictwa całej ludzkości.

Kto twierdzi, że ekonomika społeczna winna poprzestawać na konstataowaniu koniecznych związków i następstw zjawisk a nie wydawać sądów o tem, co być powinno, nie wytykać żadnych celów ani programów, ten nie zdaje sobie z tego sprawy, że gospodarstwo

społeczne jest tylko jednym z objawów życia społeczeństwa, które bez etyki zupełnie się rozprzęgło.

Indywidualizm przesadny, nie dbający o społeczeństwo, doprowadzić może łatwo do anarchii. Narody, które cechował w przeszłości przerost indywidualizmu, muszą go ująć w karby i poddać dobru całości, w przeciwnym bowiem razie naraziłyby się bądź na utratę niezawisłości, bądź też na objęcie rządów przez proletariatus, nie mający tradycji rozkazodawstwa ani nieodzownej jego cechy: umiaru.

Wszelki postęp pochodzi od indywidualizmu. Fakt ten wyzyskał dla siebie kapitalizm międzynarodowy, twierdząc bezzasadnie: „wszystko przez jednostkę, a więc i wszystko dla jednostki”. Kolektwizm widzi jaskrawą krzywdę, wyrządzoną tą drogą ogółowi i pragnąc osiągnąć rezultat, dla niego z pewnością pożądanym, głosi równie błędny i jednostronny punkt wyjścia, wypisując na sztandarze swym zasadę: „wszystko przez masę i wszystko dla masy”.

Otoż pytam, czy nie dałoby się usunąć jednostronności zarówno liberalizmu jak kolektywizmu, głosząc zgodniej sze z rzeczywistym stanem rzeczy hasło: „wszystko przez jednostki wybrane i wszystko dla ogółu”? Wszystko

przez jednostkę, przez dziełowy jej wysiłek, wyprzedzający wszelki zbiorowy, zorganizowany czyn i wszystko dla dobra publicznego w celu zabezpieczenia warunków najwyższego rozwoju jednostek.

W epoce, w której związek między ludźmi stał się związkiem czysto gotówkowym (cash nexus) pragniemy z trzech hasel wielkiej rewolucji francuskiej: wolności, równości i braterstwa urzeczywistnić jedynie prawdziwe a jednak dotąd pomiatane i zepchnięte w ciemny kąt: hasło braterstwa. Nieograniczona wolność okazała się mrzonką, rozsadzającą społeczeństwa. Równości zaprzeczyła sama przyroda, stwarzając nieskończone różnice sił fizycznych, zdolności umysłowych, cech charakterów. Jedynie solidarne współdziałanie w miejsce współzawodnictwa i walki klas rokuje rezultat pomyślny. W chwili, gdy całej tak wielkiej i wspólniejszej cywilizacji i kulturze nowoczesnej grozi katastrofa, jedna tylko ostatnia pozostała droga ratunku: to solidaryzm. Oby nią poszedł naród nasz i ci, którzy za losy jego są odpowiedzialni*).

*) Byliśmy niestety zmuszeni dla braku miejsca opuścić kilka ustępów, w odczycie powyższym. (Redakcja).

Wołanie o teatr.

„Teatr dla publiczności warszawskiej dziś całym światem” — tak ktoś z Warszawy donosił poznańskiemu „Tygodnikowi Literackiemu” anno Domini... 1839. Tak mógłby donieść, z niewiele mniejszą słusnością, że Lwowa o publiczności lwowskiej anno Domini 1930.

Rzeczywiście ustalając perspektywę już historyczną można się zgodzić — bez względu na takie lub inne nastawienie estetyczne czy ideowe — że w niesłychanie od lat osłabianem tętnie kulturalnym Lwowa teatr dramatyczny minionego sezonu stanowił nagłe i silne przyspieszenie. Że dobył Lwów z prowincjonalnego cienia, związał go z tworzącą Polską, włączył w proces krystalizacyjny współczesnego momentu kultury. Że streszczał — nasze życie kulturalne. Był — jak pisał ów nieznany korespondent — „całym światem”.

Przez rok przeszły nauczono się mówić o teatrze jako teatrze, nauczono się myśleć z powodu teatru i nawet po trosze do teatru — chodzić. Tę szczególną zaczynającą się koniunkturę artystyczną i kulturalną rozbił jakiś fatalizm niespodzianych zawiślań, partykularyzmów, personalnej małostkowości, nieudolności lub złej woli. I to wszystko, co do istoty teatru nie należy, zajmowało, absorbowało interes społeczny przez szereg miesięcy aż do obecnej chwili. Publiczność lwowska, ta, która teatrem szczerze się troszczy i szczerze go potrzebuje, tak lub inaczej ujmując zagadnienie, uważała polemikę dziennikarską, niekończące się rozprawy komisji, kunktorstwo władz miejskich za „małum necessarium”. Wierzyło się, chciało się wierzyć, że przez ten niebawmy zamęt przebijamy się ku upragnionemu wyjaśnieniu sytuacji, że przez to kluczenie z teatrem nie niemające wspólnego wraca się do — teatru. Tymczasem po zlikwidowaniu wszystkich zawiślań, po likwidowaniu rozrzuconych rozróżnień staneliśmy przed — pustką. Tydzień mija, jak Rada M. definitywnie rozwiązała kontrakt z b. dzierżawcami, a nie słysząc, aby czynnik kierownicze przedsięwzięły cokolwiek w tej tak bardzo palącej, tak kulturalnie i społecznie doniosłej kwestii. Krąży słuchy o jakichś nowych komerażach, nowych kliczkach. Inicjuje się Towarzystwo przyjaciół dramatu, które zaczyna „ab ovo” t. j. od wybierania komisji statutowej czyli nie myśli praktycznie o teatrze przed upływem miesięcy. Szanujemy dobrą wiarę i dobrą wolę niektórych ludzi, ale nie widzimy celu i realizmu w kierowaniu sprawą na tę drogę — jak znowu powolna i jak niebezpieczna.

Należy się zgodzić na jedno: zagadnienie teatru należy rozstrzygnąć natychmiast i rozstrzygnąć pod kątem jedynie interesu społeczno-kulturalnego. Wkładanie sprawy dopiero co i z takim trudem wywikłanej z procedury urzędowej w jakieś nowe i zupełnie niepraktykowane i w danej chwili zbyt słabo subtelności proceduralne — wydaje się nielogicznością i zbrodnią, nie do darowania.

Trzeba przecież od czasu do czasu wyrzucić poza opłotki: trzeba sobie przypomnieć, że w Warszawie teatry są już w pełnym ruchu, że większość scen prowincjonalnych rozpoczęła pracę, że n. p. świetny teatr krakowski po „Mindowie” Słowackiego dał właśnie już drugą premierę: „Krag interesów” J. Beneventa. My mamy z łaski pewnego Towarzystwa występy — niemieckiej trupy H. Liedtke’go. Trzeba sobie na koniec uświadomić, że organizowanie teatru (zwłaszcza kompletowanie zespołu) im później w sezon, tem staje się trudniejsze, tem co do wyniku bardziej wątpliwe.

Warto też od czasu do czasu z trzeźwością ogarnąć podwórkę własną. Niedługo dobiegnie pół roku, jak niema we Lwowie stałego teatru, jak przez to wytwarza się kulturalnie niebezpieczny precedens — jego niestnienie

wogóle. Owa aura plotki, inwektywy, prywaty, wirująca ciągle wokół teatru nie pozostaje bez istotnego wpływu na obniżanie prestige’u, powagi i czystości teatru, jako instytucji kulturalnej. Z tym podwójnym momentem psychologicznym: odwykania publiczności od teatru i moralnego obniżania się teatru w jej odczuciu — nie wolno się nie liczyć. Lekkość w tym względzie może dać rezultat nieoczekiwany i tragiczny: może pozbawić teatr odbiorców, zabić jego rację istnienia.

Wobec takich perspektyw wydaje się społecznie niedopuszczalne dłużej zwlekać z powołaniem sceny lwowskiej do życia. I to do życia istotnego. Nie wydaje się możliwe, aby publiczność lwowska, której dano przedsmak teatru żywego i artystycznego, która w większości kulturalnej za takim teatrem się opowiedziała i takiego teatru pragnie — dała się zaspokoić byle jaką prowincjonalną scenką.

Społeczeństwo domaga się teatru. Jego głos jest obowiązujący. Wołanie o teatr artystyczny, żywy, idący w rytmie dnia, stanowiący rzetelny udział Lwowa w twórczości ogólnopolskiej — jest pierwszym z kulturalnych postulatów domagających się natychmiastowego załatwienia.

Tym. Terlecki.

Lwów a sprawa emigracji.

KONFERENCJA PRASOWA W DOMU EMIGRACYJNYM.

Prasa społeczna na rzecz emigrantów na terenie Lwowa jest objawem niezwyklej w naszej dzielnicy harmonijnej międzynarodowości i międzypartyjnej i dzięki temu, w bardzo krótkim przeciągu czasu doprowadziła do imponujących rezultatów. Stwierdzić to mogli wczoraj przedstawiciele prasy lwowskiej na konferencji, która odbyła się w Domu Emigracyjnym w celu poinformowania społeczeństwa o akcji na rzecz wychodźstwa naszego przed zapowiedzianym na 18 października „Dniem Emigranta”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele towarzystw związku organizacyj opieki nad emigrantami, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, Syndykatu Emigracyjnego i redakcji wszystkich dzienników lwowskich. Obrady zaigł kierownik Ekspozytury dr. Wł. Wyszyński, omawiając działalność państwa w kierunku opieki nad wychodźcami w kraju i na obczyźnie i cele zbudowanego niedawno wspólnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa Domu Emigracyjnego.

Prezes Związku org. opieki nad emigracją prof. Siemiradzki, który od lat 40 zajmuje się kwestią emigracji, skreślił parę wspomnień z dziejów początków wychodźstwa polskiego, oraz podniósł znaczenie zgodnej współpracy trzech narodowości w Małopolsce Wschodniej. P. Skoczylasowa imieniem Koła pań wyraziła prasie uznanie za gorliwe poparcie akcji na rzecz emigrantów, prof. Wójcik zaś omówił program kulturalnej opieki nad wychodźcami.

Po konferencji odbyło się skromne śniadanie, oraz zwiedzanie Domu Emigracyjnego.

AKCJA RZĄDU NA RZECZ EMIGRANTÓW.

Kwestia emigracji wobec istniejącego bezrobocia jest od szeregu lat sprawą bardzo aktualną. Wprawdzie niektóre tereny są dziś z rozmaitych powodów zamknięte dla imigracji, jednak że mimo to ruch wychodźczy trwa nadal, a opieka rządu nad emigrantem stała się jeszcze bardziej konieczną. Chodzi bowiem o to, ażeby napływ wychodźców kierować do tych krajów, które mogą ich przyjąć, by transporty te celowo rozdzielić i zapewnić emigrantom możliwe warunki bytu na obczyźnie. Opieka nad nimi rozpoczyna się przeto jeszcze przed opuszczeniem przez nich granic kraju i trwa o ile możliwości przez cały czas pobytu na obczyźnie, ewentualnie rozszerza się także na chwilę repatriacji. Chodzi bowiem o to, ażeby emigrant przez cały czas rozłąki czuł swój związek z krajem i dążył do powrotu do ojczyzny.

Ustawodawstwo polskie uwzględnia te konieczności w wysokiej mierze i za-

pewnia emigrantowi daleko idącą opiekę rządu, którą zajmuje się Urząd Emigracyjny w Warszawie, posiadający ekspozytury we wszystkich większych miastach. Do niedawna emigrant był narażony na wielki wyzysk ze strony biur okrętowych. Zapobiegło temu założenie Syndykatu Emigracyjnego, spółki z ogr. odpow., w której skarb państwa posiada 60 proc. udziałów. Syndykat udziela emigrantom informacji, wyrabia dokumenty do wyjazdu, załatwia wizy konsularne, sprzedaje bilety okrętowe i kolejowe, przeprowadza badanie lekarskie, urządza zbiorowe transporty itp.

Z akcją rządową idzie ręka w rękę praca organizacji społecznych, bez której wychodźstwo obejść się nie może.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA.

Opieką nad emigrantami zajmują się na terenie Małopolski Wschodniej towarzystwa polskie, ruskie i żydowskie. Do niedawna działały one odrębnie, w r. 1928 zaś połączyły się z inicjatywą kierownika Ekspozytury Urzędu Emigrac. dr. Wyszyńskiego, bardzo czynnego działacza na tem polu, w Miedzystowarzyszeniową Radę Emigracyjną, a następnie wyłoniły ze siebie wspólny Związek społecznych organizacji opieki nad emigrantami. Należą tu: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, którego prezesem jest red. Laskownicki, Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie z prez. prof. Siemiradzkim, Stow. Opieki nad ukraińskimi emigrantami (prezes dr. Mikołaj Zajączkowski), Żyd. Tow. emigr. „Jeas” (prezes dr. Schoenfeld), oraz „Opieka nad młodemi kobietami” (przew. p. Radziwińska). Każde z tych towarzystw utrzymuje kontakt z emigrantami i stara się o zaspokojenie ich materialnych i duchowych potrzeb, — wszystkie razem zaś jako Związek są pośrednikiem między społeczeństwem a Rządem i działają harmonijnie z unikiem jakichkolwiek tarć politycznych. Dodatnie owoce takiej pracy widoczne są zwłaszcza przy sposobności „Dnia Emigranta”, kiedy zjednoczone placówki apelują do społeczeństwa bez różnicy narodowości i partii o pomoc dla tych, dla których z powodu ciężkich warunków życia zabrakło chleba w ojczyźnie.

DOM EMIGRACYJNY.

Chlubą wspólnej pracy czynników rządowych i społecznych jest Dom Emigracyjny we Lwowie przy ul. Wiśniowieckich 1. 4, zbudowany za pieniądze Rządu i uroczystie w ubiegłym roku poświęcony. Zarząd Domu spoczywa w ręku czynników społecznych.

W gmachu tym mieści się wszystko, czego wychodźca w chwili wyjazdu może potrzebować — od hotelu i jadłodajni, do wszystkich placówek urzędowych. Mieszcza w nim swe biura także wszystkie wymienione towarzystwa. Hygienicznie urządzone łazien-

ki, jadłodajnia, żłóbek dla niemowląt, dzieciniec dla starszych dzieci, czytelnia, świetlica, zaspokajają tak fizyczne jak duchowe potrzeby emigrantów. Bardzo wydatnie pracuje na tym terenie Koło Pań przy Związku z p. Skoczylasową na czele. Z ramienia Związku Pracy Obyw. Kobiet prowadzi dzieciniec p. Nadalińska. Sekcje imprez — p. Dueringowa. Świetlica posiada biblioteczkę podręczną dla emigrantów, bibliotekę naukowo-emigracyjną, zawiązek Muzeum Emigracyjnego, urządza też odczyty i pogadanki.

Jadłodajnia udziela tanich obiadów nie tylko emigrantom, ale także niezamężnej młodzieży akademickiej, oraz bezrobotnej inteligencji.

Imprezy przygotowane na „Dzień Emigranta” pokryć mają wydatek na rozbudowę kuchni w Domu Emigracyjnym, ażeby w jak najszerzej mierze służyć mogła tym celom.

Zgon nestora literatów czeskosłowackich.



Antal Stašek, nestor literatów czeskosłowackich, zmarł dnia 9 października 1931 roku w 89-tym roku życia. Urodził się w r. 1842 w okolicach Gór Olbrzymich (północno-wschodnia Czechosłowacja). Studia swoje odbywał w Krakowie, a następnie dłuższy czas spędził w Petersburgu. Brał on udział w działalności politycznej i został wybrany posłem w 1924 r. Był on autorem cennej książki z dziedziny pamiętnikarstwa czeskosłowackiego p. t. „Wspomnienia”. Dzieło to zawiera wspomnienia o większości literatów i polityków czeskosłowackich, począwszy od czasów austriackich aż do chwili powstania państwa czeskosłowackiego w roku 1918.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 11 października do soboty 17 października mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasińskich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy’ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 1, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, S. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartiera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Matrackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermanna przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Załesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartiera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Wiadomości bieżące

14
października
1931

Środa

Kaliksta pap.

Jutro: Jadwigi, Ter.

Wschód słońca 5:57

Zachód 16:46

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa o godz. 7.30 „Kiedy wrócisz?”.
Czwartek o godz. 7.30 „Kolysanka” (premiera).
Piątek o godz. 7.30 „Kolysanka”.
Sobota o godz. 7.30 „Kolysanka”.
Niedziela o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej”.
Niedziela o godz. 7.30 „Kolysanka”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawlaka”.
CASINO: „Madame Satan”.
CHIMERA: Neapol „Śpiewające miaśto”.
KOPERNIK: „Droga upadku i hańby”.
LEW: „Błękitny express”, 100 proc. dźwiękowiec produkcji sowieckiej „Ruś Moskwa”.
MARYSIENKA: „Droga upadku i hańby”.
MIRAŻ: Marlena Dietrich i Emil Jannings.
PALACE: „Śpiewaczka z załką”, 100 proc. dźwiękowiec z życia nocnego Londynu. W gł. roli: Sari Maritza i Willam Freshman.
PROMIEN: „Magdalena”.
RAJ: „Syn Bógów”.
SŁOŃCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.
STYLOWE: „Bitwa nad Sommą”, oraz „Rewia dzieci”, dźwiękowiec.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa dzieł sztuki ruskich artystów-plastyków. Grupuje ona najwybitniejsze siły z prof. Nowakowskim Aleksandrem na czele. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

Jutrzejšia premiera w Teatrze Rozmaitości sztuki Fedora p. t. „Kolysanka” obudziła ogólne zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności teatralnej, wśród której Fedor zdobył sobie wystawianiem poprzednio na naszej scenie sztukami wielkie uznanie. „Kolysankę” wystawia Teatr Rozmaitości pierwszy z teatrów polskich. Rzeczą tę grano z olbrzymim powodzeniem w Burgteatrze wiedeńskim, gdzie osiągnęła ona wprost rekordowe powodzenie. Obsadę ról w jutrzejszej premierze, przygotowanej przez reżysera Niewiarowicza, stanowią pp. Łozińska, Miedzińska, Wieczorkowska, Guttner, Lewicki, Nawrocki, Niewiarowicz, Szosland i Zabielski.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek 16 b. m. o godz. 19 w Zakładzie Geograficznym U. J. K. (ul. Kościuszki 9 III p.) odbędzie się posiedzenie naukowe T-wa z referatem asyst. Fr. Uhorczaka p. t. „Kartograficzna metoda wykazywania zmian w osadnictwie (na przykładzie Podola)”. Goście mile widziani.

„Świat Kobiety” Nr. 18, Lwów, 15-go września 1931. — Kobieta, która chce mieć dokładny przegląd najnowszych prądów w literaturze, w sztuce, w życiu społecznym i dowiedzieć się o wszystkim, co jej w życiu codziennym jest niezbędne, a zatem prowadzić oszczędnie dom i ubrać się tanio a wytwornie, powinna stale czytać „Świat Kobiety”, którego ostatni numer z września zawiera następujące artykuły: Kazimierz Brończyk: Odrodzenie przez kobietę; Ida Wieniewska: Jadwiga Petrzyńska-Tomiczka; Kazimiera Alberti: Rzeźbiarka siły i zwysięstwa (Nalkowska-Rickowa); Alicja Brun: Opieka polska w Paryżu; Tymon Terlecki: Teatr Ateneum; Janina Osłńska: List do „Świata Kobiety”; Józef Czyściński: Męczycyna w roku 2031 (feljeton humorystyczny); Stefan Essmanowski: Listy z Warszawy; Stefan Grabiński: Baśń o czarodzieju Zawracie; Józef Radziwiński: Parada rakiet, i wiele innych. Roboty ręczne i modele iestnieo-zimowe, korespondencja o modzie, cenne wskazówki praktyczne, są dla każdej pani domu nieocenioną pomocą w zwalczaniu trudności finansowych i w utrzymaniu oszczędnego budżetu.

Wozy tramwajowe 11. Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że z dniem 15 października

Zabiegi ukraińskie o utrzymanie szkół w Czechosłowacji

Akcja oszczędnościowa rządu czechosłowackiego, której następstwem jest likwidacja szeregu średnich i wyższych szkół ukraińskich i rosyjskich, oraz cofnięcie stypendiów młodzieży obcokrajowej, pozabawiające pomocy finansowej 174 ukraińców, studujących na politechnikach czeskich — wywołała przerażenie w kołach emigracji ukraińskiej, oraz żywą reakcję celem zapobieżenia względnie złagodzenia skutków likwidacji szkolnictwa ukraińskiego.

Ukraińskie organizacje emigracyjne wystosowały przedewszystkiem szereg petycji do ministerstwa spraw zagranicznych, min. oświaty i min. rolnictwa, z prośbą o utrzymanie Akademii Gospodarczej w Podjebradach i Uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. Prośby te umotywowano względami politycznymi i pedagogicznymi, wysuwając jako najważniejszy argument to, że jedynie w Czechosłowacji mają ukraińcy źródło wiedzy, dostępne w macierzystym języku, ponieważ w Polsce młodzież ruska jest pozbawiona nauki w swym języku rodzinnym.

Niezależnie od tego rektorem Uniwersytetu ukraińskiego wybrano na bieżący rok szkolny obywatela czechosłowackiego, profesora czeskiego uniwersytetu w Pradze, Horbaczewskiego, który — jak wiadomo — pochodzi z Małopolski.

Rozumiejąc problematyczną wartość obu powyższych zabiegów, emigracja ukraińska powołała do życia „Towarzystwo Przyjaciół Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podjebradach” („Towarzystwo prychylnykiw UHA”) dla zbierania wśród społeczeństwa ruskiego w Polsce i zagranicą pieniędzy na utrzymanie własnym sumptem Akademii w Podjebradach.

Inicjatorzy „Towarzystwa” wiele o-

biecują sobie po tej akcji. W pierwszej linii mają oni na oku cele finansowe, tj. zebranie pieniędzy na podtrzymanie akademii. Powtórę spodziewają się, że akcja ta będzie bodźcem do konsolidacji narodowej wśród żywiołów emigracyjnych. Wreszcie mają nadzieję, że własny wysiłek finansowy dobrze usposobi Czechów do sprawy szkolnictwa obcego, że wzmocni szeregi tych Czechosłowaków, którzy są zwolennikami rozbudowy szkolnictwa ukraińskiego w Czechosłowacji, że wreszcie przyniesie wyjaśnienie losów Akademii w Podjebradach i wogóle całego problemu subwencjonowania emigracji.

„Towarzystwo prychylnykiw UHA” zorganizowało zarząd główny i komitet wykonawczy i ma zamiar objąć siecią organizacyjną tak Czechosłowację, jak i Polskę. W odezwie, skierowanej do instytucji politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych, humanitarnych i sportowych, „Towarzystwo” stwierdza, że rząd czechosłowacki dotychczas rozumiał doniosłość sprawy szkolnictwa ukraińskiego, lecz ze względów oszczędnościowych musiał wstrzymać ofiarność na te cele, poczem apeluje o składowanie funduszy na Akademię. Złożenie 100 dolarów daje tytuł członka zwyczajnego, 1.000 dolarów członka honorowego „Towarzystwa”. Jak się dowiadujemy, kilka instytucji spółdzielczych we Lwowie zgłosiło akces do tej akcji.

Ponadto powstało w Czechosłowacji drugie towarzystwo o podobnym charakterze, a mianowicie „Towarzystwo utrzymania gimnazjum ukraińskiego” („Towarzystwo po uderzeniu ukraińskiej gimnazji”). Towarzystwo to również rozpoczęło akcję zbierania pieniędzy.

glądu w biurze Wydziału II/2, ratusz II. p. nr. drzwi 83, od 14 do 20 bm., w godz. od 11—13. Opłaty za psy na obszarze miasta wynoszą 20 zł. za pierwszego psa nie trzymanego na łańcuszku, za drugiego 40 zł., a za każdego następnego 60 zł. Za psa łańcuszkowego 10 zł., za drugiego 20 zł., a za trzeciego 30 zł., zaś w gminach przyłączonych opłata za psa nie trzymanego na łańcuszku 15 zł., a za drugiego i następnego po 20 zł. Za psa łańcuszkowego 5 zł., a za psa drugiego i następnego utrzymywanego w tem samym gospodarstwie — 10 zł. Interesowani płatnicy mogą wnieść zarzuty i spsstrzeżenia do 27 bm.

Do wiadomości Pań! Ubrać się elegancko i tanio jest dziś sztuka, a pomyśleć o tem potrzeba, gdyż zima już się wkłada. — Firma A. Wittels, Lwów, ul. Rutowskiego 7, idzie wzorem europejskich firm i za wskazówką fabryk tekstylnych ciągle obniża ceny. Najmodniejsze materiały na płaszcze damskie, kostjomy i suknie do firmy Wittels już nadeszły, a ceny tychże nowości damskich są zadziwiająco niskie. Przed zadecydowaniem o kupnie, prosimy o oglądnięcie materiałów w firmie A. Wittels, Lwów, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. 4542

Przytomność szofera i zepsute auto magistrackie. Wczoraj przed południem auto magistrackie do wywożenia śmieci, na ul. Janowskiej powyżej ul. Pema zjeżdżając z góry, poczęło się ślizgać. Szofer, widząc, że hamulce nie działają, wjechał na chodnik po lewej reze. Szczęściem ludzi na chodniku nie było, ucierpiał tylko płot młyna Thoma, rozwalony doszczętnie przez rozbieganą „śmiecniarkę”.

Zderzenie tramwaju z wozem. Wczoraj o godz. 10 rano w ul. Potoc-

kiego wóz tramwajowy „czwórki” nr. 125 zderzył się z wozem spedycyjnym Lichta. Zderzenie spowodowało lekkie zranienie motorowego szkłem rozbitej szyby oraz potłuczenie spedytora, który spadł z wozu.

Motocyklista-technik poranił dziewczynę. Student Politechniki 22-letni Jan Kintzi z Dublan jechał ulicą Zyblikiewicza motocyklem Lw. 92121 z nie dozwoloną szybkością i potrafił z całej siły przechodzącą przez jezdnię 19 letnią Marię Myśliwą (Zyblikiewicza 26). Doznała ona silnego potłuczenia nóg. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Poszukiwania za mordercą Pelcem prowadzone są intensywnie przez brygadę kryminalną Wydziału śledczego, nie dały jednak dotąd pozytywnego rezultatu. Wczoraj znów aresztowano dwie prostytutki: Marię Rebisz i Leję Borys, obie pod zarzutem udzielania pomocy ściąganiu przez policję mordercy.

Ukarane pijaństwo. Ludwik Kessler z Zamarstynowa upił się... spirytusem denaturowanym, nie więc dziwnego, że go — w stanie kompletnego zatrucia — przewieziono do szpitala powszechnego.

Aresztowanie solicytatora adwokackiego Adolfa Sprotzera z Kamionki Strumiłowej dokonały wczoraj władze śledcze. Sprotzer ma na sumieniu szereg oszustw i nieuczciwych spekulacji pieniężnych.

Falszywe alarmy pożarne. Dwa razy wyjeżdżała na miasto straż pożarna, zwiędzona fałszywym alarmem. Raz na ul. Krakowską 26, gdzie u Müllera Karola powstał nieznaczny pożar mieszkaniowy, drugi zaś raz na ulicy Asnyka 11, gdzie dymiło się silnie z pieca.

Dziecko dżungli. W czasie polowania na wilki w lasach Anatolii postrzelono małego chłopca w wieku 4 do 5 lat, który uciekał przed nagonką, pośrodku dużego stada wilków. Chłopiec ten był zupełnie nagi; rozwinięty fizycznie, sprawia on wrażenie dzikiego zwierzęcia, gdyż leżąc obecnie w szpitalu gruzie lekarzy i pielęgniarki, nie rozumie żadnego z dialektów tureckich i perskich, a głód i ciempierna spowodowane postrzałem objawia głóśnym pomrukiem, lub szczekaniem podobnem do głosu wilka. W związku z odnalezieniem „dziecka dżungli” władze tureckie ustaliły, iż przed pięcioma laty zdarzył się w wiosce Strandze wypadek porwania przez wilki chłopca. Rodzina zaginionego dziecka sprowadzona ma być do Angory w celu rozpoznania tożsamości „wilczaka”.

Zuchwałe włamanie wśród strażaków rewolwerowych.

Wczoraj wieczorem około godziny 8 do mieszkania lekarza - okulisty dra Albina Musiała przy ul. Piekarskiej 11 usiłowali włamać się dwaj nieznani złoczyńcy. Podejrzanę odgłosy i szmer usłyszał dozorca kamienicy Andrzej Oleszowy i zaraz udał się na I. piętro, gdzie znajduje się mieszkanie dra Musiała. Gdy złoczyńcy ujrzeni zbliżając się do Oleszowego, zagrozili mu wymierzonymi doń rewolwerami. Dozorca mimo to rzucił się na nich; podczas szamotaniny włamywacze pobili go rękoczynem rewolwerów tak silnie, że Oleszowy ranny i nieprzytomny stoczył się po schodach.

Włamywacze uciekli w kierunku ul. Sakramentek, uciekając strzelali do przechodniów z rewolwerów.

Ofiara sporu małżeńskiego.

Niejaka Maria Batycka, lat 32 (Pohanka 1) po gwałtownej sprzeczce z mężem chwyciła za rewolwer hebenkowy i strzeliła do siebie. Odniosła ciężką ranę w lewej piersi w okolicy serca. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Batycką w stanie bardzo ciężkim do szpitala powszechnego.

Konferencja rybacka.



Onegdaj rozpoczęła się konferencja dotycząca spraw rybackich w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Janta-Pończyńskiego. W inauguracyjnym przemówieniu podkreślił p. minister

znaczenie produkcji ryb w gospodarstwie rolnym w Polsce, zaznaczając, że Rząd przystępuje do ustawowego uregulowania organizowania produkcji rybnej. Szereg

referatów oraz dyskusja zakończona została wyborem stałej delegacji doradczej od spraw rybnych przy p. ministrze Rolnictwa.

Kronika borysławska.

(Od własnego korespondenta).

(=) Szkoła Handlowa wzbogaciła się o piękną, obszerną, celowo i gustownie urządzonej salę gimnastyczną, przyczem nie zapomniano też o scenie teatralnej na przedstawienia amatorskie. Poświęcenie odbyło się bardzo uroczysto. W skład programu wchodziły przemówienia i śpiewy. Uroczystość zakładowa wywarła podniosłe wrażenie na przedstawicielach władz oraz licznych gościach, rodzicach i młodzieży.

Na cześć popularnego generała. — Związek Strzelecki obchodził bardzo uroczysto imieniny wypróbowanego protektora oddziału gen. Wacława Wieczorkiewicza. W sali kasyna garnizonowego przed rozpoczęciem przedstawienia złożył solenizantowi życzenia prezes Związku Strzeleckiego p. dyr. Bronisław Wiśniowski, wręczając mu wiązanek kwiatów. Następnie nowoorganizowane kółko amatorskie odegrało 3 aktową komedię Br. Winawera p. t. „R. H. inżynier“, którą odegrano bardzo udatnie, wywołując szczerze uznanie licznie zgromadzonej publiczności. Z zespołu amatorskiego, sprawnie zgranego zasługują na szczególną wzmiankę panie Kuśnierzówna, Janczyńska i Soszyńska, z panów zaś Falda, Socki, Koneczny, Albinowski.

Związek Strzelecki zorganizował też orkiestrę pod kierownictwem p. Bejczyka, oraz chór pod batutą prof. Szednego.

Oba zespoły będą już wkrótce mogły zaprodukować się publicznie.

Poświęcenie lokalu „Ogniska“ podoficerów zawod. Odbyło się tu onegdaj poświęcenie lokalu „Ogniska“ zawodowych podoficerów w Domu Żołnierza, w obecności wybitnych osobistości naszego miasta, którzy zaszczylicili tę uroczystość. Jawili się więc m. in. gen. Wieczorkiewicz, wszyscy dowódcy pułków, liczni oficerowie, burmistrz inż. Sierankiewicz, p. Kaczmarek (Zw. inwalidów), pp. Tęczarowski i Kaniak (Sokół), p. Leichtfried (Zw. Strzelecki), p. Zieliński (Tow. Muzyczne), dyr. Br. Wiśniowski (Zw. podoficerów rez.). Ponadto stawili się w poważnej ilości podoficerowie zawodowi.

Aktu poświęcenia dokonał kapelan ks. mjr. Paczek. Przemawiali prezes „Ogniska“ chor. Huber, gen. Wieczorkiewicz i in.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra 39 p. strz. kw. pod batutą kapelmistrza por. Krudowskiego.

Lokal „Ogniska“ jest bezspornie jednym z najobszerniejszych i najpiękniejszych w Jarosławiu.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Rozszerzenie działalności Targów Wschodnich.

Onegdaj obradowała subkomisja dla spraw Targów Wschodnich nad kwestią rozszerzenia działalności i kierunku Lwowskich Targów. Szereg wytycznych w tej mierze przedstawił r. dr. Stesłowicz. W wyczerpującej dyskusji stwierdzono poważne wyniki dotychczasowej akcji Targów Wschodnich, dla której z wielkim uznaniem jest zarówno Rząd, jak i szereg placówek zagranicznych R. P. Wyniki te uwypuklają się szczególnie dodatnio na tle światowego kryzysu ekonomicznego. — Chodziłoby w przyszłości o to, aby ten aparat organizacyjny, jaki już reprezentują Targi Wschodnie, przystosować do układu obecnych stosunków i sił gospodarczych. — Ustalono, że najważniejszymi momentami, jakie się nasuwają w związku z tem zagadnieniem, są unormowanie stosunku prawnego gminy do Targów, uregulowanie ich podstaw finansowych, oparcie dzia-

ła administracyjnego na ścisłej współpracy z gminą, zaś działu komercyjnego na zrzeszeniach zawodowych ku pieckich i na współpracy z Izłą przemysłowo-handlową i z Izłą rzemieślniczą, a wreszcie, jako kierunkowe dalszej działalności, zainteresowanie Targami wszystkich bez wyjątku sfer obywatelskich, w szczególności zaś ludności rolniczej. Zarazem wyrazem dalszego rozwinięcia działalności Targów ma być organizowanie w ciągu roku innych imprez, wystaw i targów, zapoczątkowane w latach ubiegłych wystawami specjalnymi, a ostatnio targiem używanych samochodów i targiem owoców i kwiatów.

Pierwsze z ustalonych zadań, a mianowicie uregulowanie stosunku prawnego w gminie do Targów Wschodnich będzie przedmiotem specjalnego referatu r. dra Brzeskiego na najbliższym pełnym posiedzeniu komisji.

Z sesji magistratu.

Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Irzyka omawiano sprawę urzędzenia

dwóch stawów rybnych

o obszarze 8'58 ha w folwarku miejskim w Zubrzy. Dalej sprawę

regulacji ul. Na Błonie

w całej jej długości, ułożenie bruków i chodników na tej ulicy. W dalszym ciągu omawiano sprawę przebudowy kominów centralnego ogrzewania w Teatrze Wielkim kosztem 4977 zł. Upoważniono syndyka miejskiego do wniesienia nowych

20 skarg o rumację

przeciw lokatorom niepłacącym od sze regu miesięcy czynszów w realności miejskiej. Sprawa ta nastrecza gminie wiele kłopotów. Aby ulżyć nędzy mieszkaniowej, miasto wybudowało wielkim kosztem szereg realności i baraków, w których czynsze niżono do minimalnej wysokości, lokatorowie jednak tych realności nie poczuwają się do obowiązku uiszczenia czynszów, przez co miasto narażone jest na kolosalne straty. Wkońcu udzielono kilka konsensów budowlanych i przyjęto szereg osób do związku gminy.

□□

Z SALI SĄDOWEJ.

Terorem i pożogą.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom ukraińskim przesłuchano szereg świadków.

Ogólne poruszenie w sali wywołały zeznania poszkodowanych. Jest to stara szlachta zagonowa, zamieszkała w Petlikowcach starych z dziada pradziada. Dobrzy gospodarze, ludzie trzeźwi, pracowici, doszli do zamożności, i to zdaje się było solą w oku dla okolicznych Rusinów. Wczoraj zeznawali z płaczem, że długoletni ich dorobek poszedł z dymem. Nie wiedzą, za co spotkało ich to nieszczęście. Nie odgradzali się od Rusinów, zdarzały się wypadki, że młodzi ludzie z ich osady żenili się z Rusinkami i nie brali udziału w polityce. Dziwne było zachowanie się przy pożarze gr. kat. parocha Huka. Gdy pożar ogarnął gospodarstwo jednego z Trembaczków, on odpędzał swoich ludzi od ratunku i

kazał im iść do chaty jednego z Rusinów i pilnować, by tam ogień się nie przerzucił, chociaż na razie nic jej nie groziło. Pożar podłożony przez Dzydżorę i Huka (krewnego parocha) zniszczył siedm gospodarstw i był tak gwałtowny, że ludzie ledwie z życiem uszli. Na szczęście nie było wiatru i temu zawdzięczać należy, że cała osada nie padła pastwą ognia.

Druzgocące dla oskarżonych było zeznanie ks. Sokołowskiego, katechety. Stwierdził on, że gdy posterunkowi sprowadzili na miejsce zbrodni Dzydżorę, który wraz z Hukiem podłożył ogień, aresztowany szczegółowo podał, jak podpalił bróg, wskazał miejsce, gdzie niedaleko brogu stały spalone ule, a zeznawał z taką skruchą, że wzbudził u świadka współczucie. Przyznanie się oskarżonego nie czytało wrażenia, jakoby kto zmuszał go

do zeznań. Świadek nie zauważył żadnych znaków na twarzy oskarżonego ani nie doszło do jego wiadomości, jakoby posterunkowi bili.

Rozprawa trwa dalej.

Bunt więźniów w Przemyślu.

W drugim dniu rozprawy przeciwko 9 więźniom o wywołanie buntu w przemyśkim więzieniu przesłuchano naraz starszego dozorcę Oberlega i całą szereg innych świadków. Z pośród służby więziennej wszyscy świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości tezy oskarżenia, wobec jednak niejawienia się na rozprawie koronnych świadków oskarżenia, a mianowicie Stanisława Kurzweila, dozorcę więzienia oraz niejakiego Grobasa, b. więźnia, przebywającego obecnie na wolności, którego umieszczenie w celi więźniów politycznych stało się bezpośrednią przyczyną awantur. — Trybunał na wniosek prokuratora odroczył rozprawę do dnia 24 października br.

Samobójstwo robotnicy.

Wczoraj rano między godziną 8 a 9 w fabryce czekolady „Branka“ przy ul. Szeptyckich, 19-letnia robotnica Maria Barańska (Kleparów — Dolna 258), popełniła w ustępie samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe odstawiło ją w stanie b. ciężkim do szpitala.

Powód zamachu samobójczego nieznan. Barańska, która jest córką ubogiej wdowy, od rana była wczoraj silnie zdenerwowana. Nie przypuszcza no jednak, że jej rozstrój doprowadzi do takiej desperackiej decyzji.

Rozwiązanie parlamentu w Londynie.



Mimo że Anglia jest krajem najbardziej postępowym, zachowały się tam średniowieczne tradycje, których nie zarzucają nawet w najważniejszych pociągach państwowych. Tak też starodawnym zwyczajem w dniu 8 października b. r. dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu odczytany został w historycznych strojach i perukach ze stopni Giełdy londyńskiej zebranym tłumom. — Ilustracja nasza przedstawia moment odczytania dekretu królewskiego.

Podczas gorących miesięcy letnich włos zatłuszcza się nadzwyczaj silnie i wymaga dlatego regularnej pielęgnacji. Jako naprawdę skuteczny środek do pielęgnacji włosów polecamy Pani szampon CZARNO-GŁÓWKA-EXTRA. Do każdej torebki jest dołączony specjalny preparat: proszek „POLYSK DLA WŁOSÓW”, którym płucze się włosy po myciu głowy. Orzeźwia on i nadaje włosom lśniący połysk. 4554

Program radiowy.

Środa, 14 października.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12.15: Koncert z płyt gramof. 13.15—15.05: Przerwa. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Lwowski komunikat harcerski. 15.30 Muzyka z płyt gramof. 16.00: Lekcja języka angielskiego (Linguaphon). 16.15: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Transm. z Wilna: „Ważenie gwiazd” wygl. dr. St. Szeliński. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 16.50: „Wśród książek”, omówienie ostatnich wydawnictw. 17.10: Odczyt. 17.35: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimskiego. 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka poczt. roln., korespondencje bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: R. M. Rilke: „Pieśń o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa”, wygl. p. S. Maykowski. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry argentyńskiej pod dyr. Bernarda Alemany. 20.40: Felieton inż. M. Bekkera: „Pociąg przyszłości”. 20.55: Wieczór narodowościowy irlandzki. Słowo wstępne o Irlandji. Koncert muzyki irlandzkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, Berta Crawford (sopr.) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Sluchowisko: „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a w reżyserji W. Radulskiego. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Komunikaty. 22.55: Muzyka z płyt gramof. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie pod dyr. p. Glasberga.

Warszawa. (1411) godz. 12.15, 16.40: Muzyka z płyt gramof. 17.35: Muzyka lekka. 20.55: Wieczór narodowościowy irlandzki. 21.55: Sluchowisko p. t. „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a. Davenport (Reg. 356) 19.30: Muzyka rosyjska. Berlin (419) 20.00: „Pro arte”, koncert kwartetu. Beromuenster (459) 20.00: Pieśni przy lutni odśpiewa J. Schmidt. Mediolan (500) 20.45: „Króliewicz”, operetka Kalmana. Kalenberg (1153) 20.35: „Cezar młodości”, komedia Shawa. Davenport (1554) 21.15: Koncert symfoniczny.

Czwartek, 15 października.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12.15: „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba” wygl. dyr. S. Mędrzecki. 12.35: Omówienie koncertu z Filhar. Warsz. 12.50: Koncert szkolny z Filhar. Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. T. Jaworskiego, Janina Familier-Hepnerowa (fortepian), M. Janowski (tenor) i W. Walentynowicz (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tad. Mayzner. 14.00—15.05: Przerwa. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Lwowski kacik L. O. P. P. 15.25: Muzyka z płyt gramof. 15.50: Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Dialog piora prof. L. Rygiere „Skarb w srebrnym jeziorze” i „Grażyna”. 2) Wesoły felieton Benedykta Herta „Gdybym się jeszcze raz urodził”. 16.15: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni), lektor p. L. Roquigny. 16.40: Muzyka z płyt gramof. 17.10: „Smoleńskie boje Radziwiłła przed 300 laty” wygl. dr. mjr. W. Lipiński. 17.35: Koncert chóru operowego Teatru Wielkiego pod dyr. Dagoberto Polzinetti. 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Pogadanka literacka p. ldy Wleńiewskiej. 19.30: Muzyka z płyt gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Felieton „Tempo dnia dzisiejszego” wygl. p. P. Hulla-Laskowski. 20.15: Felieton muzyczny S. Mierczyńskiego „O muzyce góralskiej”. 20.30: Transm. z Budapesztu: Koncert europejski. Symfonia dantejska Jana Hubay’a: a) Na ziemi (Sur la terre), b) W niebie (Au ciel). W przerwie koncertu Kwadrans literacki: S. Flukowski: „List do matki”. 22.15: Felieton p. J. Tepy „Za kurtyną i przed mikrofonem”. 22.35: Muzyka z płyt gramof. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Komunikaty. 22.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.35: Koncert szkolny z Filhar. 17.35: Koncert kameralny. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. Hellsberg (276) 19.50: Świecka muzyka organowa. Londyn (Reg. 356) 21.45: Rewja. Berlin (419) 19.10: „Co byliby, gdyby”, rewja radiowa. Mediolan (500) 20.45: „Anna Karenina”, opera Bobbini.

Co się wyklada na uniwersytetach amerykańskich.

NAUKA DLA WSZYSTKICH. — AMERYKANIE GRZESZĄ BRAKIEM WYKSZTAŁCENIA. — WYKŁADY UNIWERSYTECKIE O GOTOWANIU, SPRZĄTANIU, BLACHARSTWIE ET C. — UNIWERSYTETY DYSPONUJĄ MILJONAMI DOLARÓW.

„Wykształcony Amerykanin? Coraz rzadziej spotykamy się z nim w życiu. Wykształceni Amerykanie posiadający pewne kulturę i zasób wiedzy liczą co najmniej 60 lat. Nasze uniwersytety uległy tak wielkim przemianom, iż dzisiaj nietylko student uniwersytetu Columbia n. p., ale prawdopodobnie i profesor, nie zdaliby egzaminu wstępnego do tej samej uczelni w r. 1880”.

Taką opinię wydał o uniwersytetach amerykańskich człowiek znający te stosunki, prezes honorowy uniwersytetu Columbia, który jest uważany za najlepszy w Stanach Zjednoczonych.

Uniwersytety amerykańskie dysponują olbrzymimi funduszami: 108 uniwersytetów posiada kapitał 25 miliardów franków, a ich dochód roczny sięga sumy 1 i pół miljarde franków. Są one więc lepiej uposażone, niż podobne instytucje w Europie.

Ujemne wyniki wyższego szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych

mają źródło w samym systemie organizowania wykładów. Studenci nie interesują się nauką ścisłą, każdy zaś uniwersytet chce mieć jak najwięcej studentów, gdyż w stosunku do ich ilości normują gminy subsydia. Przeto na uniwersytetach istnieją groteskowe w pojęciu Europejczyka kursy takich przedmiotów, jak n. p.: „Zasady wydajnego reklamowania się w handlu”, „Hodowla kur”, „Redagowanie kroniki w dziennikach”, „Pranie bielizny w domu”, „Przepisy etykiety w salonie”, „Organizacja orkiestr szkolnych”.

Wszystkie te wykłady znajdują się w programie uniwersytetu Columbia, a obecność studenta na tych wykładach daje mu prawo do otrzymania pewnej liczby t. zw. żetonów obecności. Ten, kto posiada określoną ilość żetonów, otrzymuje stopień kandydata filozofji czy nauk społecznych.

Profesorowie, dając tem przykład studentom, publikują prace na podobne wyżej cytowanym tematy. Profesor Charter (Columbia Univ.) ogłosił n. p. pracę p. t.:

„Analiza funkcji sekretarza prywatnego”,

w której posługiwał się formułami algebraicznymi dla przedstawienia 148 funkcji sekretarskich.

Groteskowe są też tezy przedstawione dla otrzymania doktoratu. Na uniwersytecie w Chicago lista też doktorskich zawiera następujące curiosa: „Zasady administrowania kawiarni uniwersyteckiej”, „Nasze studentki i co one nam opowiadają”, „Zastosowanie blacharstwa w szkołach wyższych”, „Nowe tendencje reklamowe w handlu trykotażowym”, „Analiza roli noża przy obieraniu kartofli” (sic) etc. etc.

Wszystkie prawie uniwersytety amerykańskie mają

t. zw. kursy korespondencyjne.

„Trinity College” n. p. ogłosił w r. 1929 sprawozdanie, które rozpoczyna się zdaniem następującem:

„Nasz uniwersytet jest korporacją handlową, która sprzedaje ‘wykształcenie’”.

Studenci na dystans otrzymują zatem broszury, stenogramy drukowane wykładów o kwestjach praktycznych, n. p. „Pielęgnowanie dzieci”, „Sztuka wygłaszania mów”, etc. etc.

Nic dziwnego, że student, który ukończył ze stopniem kandydata albo doktora uniwersytet amerykański, a chce udać się do Oxfordu lub do Cambridge dla uzupełnienia swych studiów, musi się poddać tam powtórnemu egzaminowi, po którym najczęściej zostaje przyjęty... na pierwszy kurs!

— Co mamy uczynić — zapytał redaktora „Atlantic Monthly”, rektor Columbia uniwersytetu — aby pozbyć się tysięcy nieuków, którzy tłoczą się w naszych audytorjach?

— Odesłać ich do domu.

— Zgoda, ale w takim razie należałoby zamknąć sklepik.

— Byłoby to niebezpieczeństwem?

— Nie, — odpowiedział rektor po chwili namysłu, — moja opinia pokrywa się z pańską. Ale konieczności materialne są mocniejsze od moich doświadczeń.

Or.

Wyniki zawodów rozegranych w Pradze: rzut dyskiem: 1) Sievert (N) 45.36, 2) Douda 44.96, 3) Vanoucek 44.70, 4) Macarasz (W) 43.90; 200 m: Engel 22.2.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Dwa nieszczęśliwe wypadki. W niedzielę odbył się na Śląsku raid dokoła województwa na dystansie 300 km. Raid wygrał Knapik na DKW.

W czasie zawodów wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki. Chruszcz z żoną na motocyklu z przyczepką zderzył się z samochodem. Oboje doznali połamania nóg, a motocykl został zupełnie zniszczony. — Mandrela z Rybnika przy mijaniu kobiety na szosie wywrócił się, doznając wstrząsu mózgu. Mandrelę przewieziono do szpitala w stanio beznadziejnym.

GRY SPORTOWE.

Sekcja ping-pongowa Hasmonei zorganizowała ostatnio turniej ping-pongowy. — W kl. I zwyciężył Kuhl, w kl. II — Men (Hasm.), w kl. III — Lang (Hasm.). — W konkurencji pań: Spindłowna (Zenit).

Walne Zgromadzenie L. O. Z. P. odbyło się w ub. niedzielę. Ustępującym władzom udzielono absolutorium i wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes Przybylski (Strzelec), wice-prezes Duda (Hasmonea), sekretarz Schleifer (Jutrzenka), skarbnik Winnik (Kadur), przewodniczący W. G. i D. Eckstein (Hasmonea), referent spraw sędziowskich Silber (Jutrzenka), członkowie Zarządu: Freyer (Zenit), Zipper (Tryumf), Schwadron (Heros), Komisja Rewizyjna: Kuehner (Pogoń), Bodenstein (Hasmonea), Held (Heros).

ROZMAITOŚCI.

Sokół—Macierz zaprasza wszystkich swoich członków na zebranie, które odbędzie się w sobotę 17 b. m. w małej sali o godz. 7 wiecz. w sprawie Państwowej Odznaki Sportowej.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Krakowie konferencja porozumiewawcza w sprawie przygotowania najbliższego sezonu zimowego. Na konferencję przybyli reprezentanci poszczególnych związków sportowych, przedstawiciele zainteresowanych władz centralnych i uzdrowisk prowadzących sezony zimowe. Ogółem brało w zjeździe udział około 100 osób.

Obrady zabrał prezes Polskiego Związku Narciarskiego inż. Bobkowski, powołując do prezydium reprezentantów Związku Hokejowego i Łyżwiarzkiego dr. Polakiewicza i gen. Witkowskiego, poczem kapitan P. Z. N. Stanisław Faecher przedstawił sprawę programu imprez. Następnie dr. Szelichowski referował główne postulaty komunikacyjne, a sprawę propagandy — dr. K. H. Załuski.

Na zakończenie przedstawił p. Faecher projekt turystycznego raidu karpackiego, połączonego z biegiem specjalnego pociągu wycieczkowego, zwiedzającego całe Podkarpacie. Raid ten będzie pierwszą tego rodzaju próbą w Europie.

Ileści w Warszawie.



Dajemy tu zdjęcie dr. Franciszka Ileści'a, profesora zwyczajnego Uniwersytetu w Zagrzebiu, sławnego działacza w dziedzinie zbliżenia narodów słowiańskich. Prof. Ileści jest entuzjastą Polski, która, jak twierdzi, „jest osią Słowiańszczyzny”.

SPORT.

KURSY SPORTOWE OŚRODKA W. F.

W myśl planu kursów Ośrodka Wychowania Fizycznego, na okres zimowy zamierza Okręgowy Ośrodek W. F. uruchomić w najkrótszym czasie zapowiadane kursy, a to:

- 1) kurs bokserski a) dla początkujących, b) dla zaawansowanych,
- 2) kurs szermierczy a) dla początkujących, b) dla zaawansowanych,
- 3) komplety gimnastyczne i zaprawy lekko-atletyczne dla pań i panów,
- 4) komplety gier sportowych dla pań i panów.

Kursy narciarskie i łyżwiarzkie zostaną zorganizowane w odpowiednim czasie.

Imienne zgłoszenia przez kluby i stowarzyszenia należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., Lwów, plac Bernardyński 6, do dnia 20 października 1931 r.

PILKA NOŻNA.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Krakowie: Wisła—Legia; w Warszawie: Polonia—Garbarnia; w Łodzi: ŁKS—Warta. Lechii pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze o mistrzostwo Ligi: z Garbarnią i Pogonią.

Kossak pozostaje w Pogoni, Prasa łódzka doniosła ostatnio, że Kossak zasilą w przyszłym sezonie szeregi Cracovii.

Jak się dowiadujemy, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

TENNIS.

Porażki Jędrzejowskiej w Meranie. W ostatnich dniach turnieju tennissowego w Meranie. Jędrzejowska pokonana została

przez Payot 5:7 2:6, a w spotkaniu z Adamoff scratchesowała przy stanie 2:1 w pierwszym secie wskutek niedyspozycji.

Ostateczny wynik pucharu Lenza: 1) Krahwinkel. 2) Payot, 3) Adamoff. 4) Jędrzejowska.

W grze podwójnej para Jędrzejowska—Deutsch pokonała parę Meunier—Adamoff lecz przegrała w półfinale z parą Resznicek—Horn.

BOKS.

Otwarcie sezonu bokserskiego L. K. S. „Start” odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali przy ul. Ossolińskich 16 (b. teatr „Ul”).

LEKKA ATLETYKA.

Akademicki Związek Sportowy urządza dnia 16 b. m. o godz. 15 na boisku Pogoni zawody lekkoatletyczne o Państwową Odznakę Sportową dla wszystkich akademików. Zgłoszenia na startie po złożeniu taksy 50 gr.

Dziesięciobój o mistrzostwo Wilna wygrał Wieczorek z 3 p. saperów, osiągając doskonały wynik 6.773.425 pkt. przed Wojtkiewiczem z miejscowego A. Z. S. i Zardziłem.

Jest to wynik lepszy od wyniku na mistrzostwach Polski i ostatniego wyniku Pławczyka.

Argentynczyk Zabala pobił rekord światowy na 20 km w Wiedniu, osiągając czas 1:42:31. Zabala zmierzył się z Kusocińskim 18 b. m. w Wiedniu w biegu 5 km.

Mecz Austria—Węgry w lekkiej atletyce wygrali łatwo Węgrzy 80:34.

Maraton węgierski wygrał Galanbos 2:45:57 przed Tuschkiem.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 34.

O państwo zorganizowanej pracy.

W związku ze zbliżającym się Kongresem „Legionu Młodych”, umieszczamy poniżej artykuł na temat zagadnień ideologicznych pisma Komendanta Głównego „Legionu Młodych”, nadesłany uprzejmie naszej Redakcji. Od szeregu lat daje się zauważyć w Polsce upowszechnienie się wśród ogółu obywateli hasła Dobra Państwa. Państwo przestaje być jedynie formą organizacyjną życia zbiorowego, a staje się, szczególnie w umysłach młodego pokolenia i to bez różnicy przynależności politycznej, pojęciem samoistnym. Najlepszym tego przykładem było przemówienie w roku zeszłym p. Zdzisława Stahla, a dotyczące się problemu wychowania państwowego w Polsce. Było ono tem charakterystyczniejsze, że narodowa demokracja jeszcze przynajmniej oficjalnie, szermuje hasłem zwyrodniałego nacjonalizmu. Każdy uświadomiony obywatel Polak, postawiony wobec konieczności rozwiązywania wszystkich problemów życia publicznego pod kątem widzenia potęgi Państwa Polskiego, jako najwyższego kryterium, uzna je przynajmniej w słowie, za decydujące. Bezspornie jest to zasługą w dużym stopniu rządów pomajowych, które wysunęły hasło dobra Państwa ponad wszystkie inne. Na powtarzaniu tego hasła, z wszelkimi jego odmianami kończy się jednak sielanka pozornej zgodności.

My młode pokolenie polskie chcemy również widzieć własne Państwo silnym, zorganizowanym na zasadzie hierarchii i rozstrzygać wszystkie zagadnienia pod kątem widzenia interesów Państwa. Ale jednocześnie uważamy za swój obowiązek bliżej sprecyzować charakter tego Państwa, albowiem nie wolno kierować się perspektywą, która jest pustym trzesem.

Dla każdego z nas problemy gospodarcze wysuwają się na plan pierwszy w życiu współczesnego Państwa. A specjalnie jeżeli chodzi o Polskę, to nie widzimy innej drogi utrwalenia rzeczywiście niezależnego bytu naszego Państwa, jak właśnie przez oparcie Jego przyszłej struktury na płaszczynie gospodarczego egoizmu państwowego. Idziemy jednak jeszcze dalej. Tak, jak historia ostatnich lat wykazała, że niepodległość Polski zdobyta została dzięki geniuszowi Wodza i ofierze krwi żołnierza polskiego, tak samo jest dla nas pewnikiem, że potęga Państwa Polskiego może być zrealizowana wyłącznie przez zorganizowany zespół **żołnierzy pracy**. Dążymy zatem do Państwa, opartego na płaszczyźnie polskiego egoizmu gospodarczego, a kierowanego przez zorganizowany świat pracy.

Dopiero wtenczas może być mowa o racjonalnej rozbudowie wszystkich dziedzin życia zbiorowego według ściśle ustalonego programu. Komórki życia gospodarczego, kulturalnego, etnicznego, wyznaniowego a nawet rodzinnego muszą być w tym ustroju kuźnią polskiej myśli państwowej.

Cel ten, do którego dążymy, pełni najgłębszej wiary, iż da on szczęście ogółowi obywateli polskich, musimy osiągnąć, przechodząc przez pewne etapy. Rządy pomajowe są właśnie dla nas pierwszym etapem, umożliwiającym naszą pracę; gdyż dają one gwarancję, że praca nad przebudową od podstaw naszego obecnego ustroju państwowego odbędzie się w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa.

Podług nas obecna chwila wymaga nie tylko wytężonej pracy wychowawczej - organizacyjnej, ale również precyzowania wytycznych, którymi chcemy się kierować w naszej pracy. Jesteśmy już dziś gorącymi zwolennikami krzewienia kultu Państwa, przy jednoczesnym wyraźnie określonym charakterze tego Państwa. Dążenia nasze cechuje mocne uwzględnianie czynników ekonomicznych, które zresztą dominującą rolę odgrywają już obecnie w umysłach młodego pokolenia, przy rozpatrywaniu wszystkich zagadnień aktualnych. Jednocześnie jesteśmy świadkami ruiny wszystkiego, na czym opierał się obecny świat liberalno-kapitalistyczny i sądzimy, że wybiła już godzina zupełnego zerwania z liberalizmem ubiegłego stulecia, który mimo wszystko góruje jeszcze obecnie w umysłowości polskiej, jak zresztą również niemal całego świata. Z przeobrażeniem widzimy i dlatego też wypowiedzieliśmy tę bezwzględna walkę endecji, że wśród nas, młodych, zwolennicy rozkładającego się świata rozporządzają pokaźnym odłamem młodzieży i że ci ludzie chcą iść w życie i ożywiać swym młodem sercem i umysłem strupieszale, przegrane już ostatecznie hasła ubiegłego stulecia i to stulecia niewoli. Jesteśmy przekonani, że w każdym razie wielu z nich, mimo wychowania, które im dali starzy liberałowie zdoła w końcu zdjąć kataraktę ze swych oczu i ujrzeć wymagania współczesnej rzeczywistości. Z drugiej strony zaś mamy do czynienia wśród nas, młodych, niestety, z ślepyimi sługusami międzynarodówek. Tych

jednak nie możemy uważać za ludzi, którzy mogliby w jakiegokolwiek formie być uprawnieni do zabierania głosu w sprawie Państwa Polskiego.

Wielu z tych, którzy spostrzegają nasz ruch, chcą widzieć w nim zupełny zanik idealizmu bądź też ujęcie wyłącznie materialistyczne i klasyfikują nas jako nieudolne naśladownictwo hitleryzmu lub faszyzmu. Dla nas te dwa kierunki są wyraźnymi tworamii świata liberalno-kapitalistycznego, mająceni wyłącznie na celu przedłużenie agonii przez pewien czas. Hasła, wysuwane przez nich, tak dziś modnego „etatyzmu” przy ustroju, który pragną nadać, są dla nas produktem myśli wrogów świata pracy. Porównywanie naszego ruchu z tymi kierunkami jest więc z gruntu fałszywe.

Ruch nasz, ruch młodych państwotwórców, opieramy na wielkim dorobku dziejowym dawnej Rzeczypospolitej, na wielkich ruchach niepodległościowych, a w pierwszym rzędzie na bezpośrednio nam przekazywanej tradycji, pokolenia walki czynnej, pokolenia Legionów Piłsudskiego. Zdajemy sobie jasno sprawę, że dotychczasowa nasza praca ideowa wymaga dalszego pogłębiania i precyzowania. W następnych naszych artykułach będziemy dążyć ku temu. Jednego jesteśmy pewni, że opierając potęgę Państwa Polskiego, niezależnego od kapitału obcego, a na zorganizowanym świecie pracy, znajdziemy oddźwięk wśród ludzi pracy, patriotów polskiej myśli państwowej. O tych nam zresztą jedynie chodzi.

Zbigniew Zapasiewicz.

N. K. A. w obronie N. K. A.

Sytuacja na terenie akademickim, jaka wytworzyła się po opublikowaniu znanego oświadczenia Ministra W. R. i O. P. w sprawie N. K. A., wykazuje, że oświadczenie to przyszło w porę, a podyktowane było znajomością stosunków i serdeczną troską o dobro młodzieży.

Widocznym jest bowiem, że, prócz sztabu „działaczy” i ich bojówek, redakcyj dwu czy trzech rozpolitykowanych dzienników, a wreszcie onych dostojnych komitetów, oczywiście bankructwo „naczelnej, jedynej, ogólnej reprezentacji” ogół młodzieży przyjął zupełnie spokojnie, daleki od spontanicznych wybuchów przywiązania. — Stan ten wynika po części z faktu, że N. K. A. nie zdobył sobie nigdy powszechnego uznania jako naczelna reprezentacja, dowodem czego jest absencja przy urnach około połowy głosów akademików - Polaków, wynika także z marnego wprost dorobku lat ostatnich tej instytucji. Nic też dziwnego, że w warunkach takich w obronie N. K. A. wystąpił po namyśle sam... N. K. A.

Zaczęło się od „listu pasterskiego” do „ogółu”, utrzymanego w tonie łagodnego wyrzutu i przypomnienia. O ile oświadczenie miało argumentami swymi przekonać o kompetencji i potrzebie istnienia dzisiejszego N. K. A., to raczej uczyniło coś odwrotnego. Fakt bowiem wysłania przed 11 laty depeszy gratulacyjnej przez prezydenta do organizatorów zjazdu dowodzi tylko, jak zaprzeczono potem sposobność i myśl, jak z ładnie zapowiadającej się instytucji wyrósł wypaczony, pełen kłamstwa potworek akademicki, skaczący pod dyktando kilku posłów i kandydatów na posłów.

Przyimowanie na posłuchaniach przez czynniki oficjalne w czasie, gdy sztuczny był N. K. A. nie pozwalał na stworzenie faktycznej reprezentacji, ani łapanie Central, w których Związków - członków coraz mniej, nie daje jeszcze tytułu do władzy; dałby go mógł jedynie bilans 10-letniej działalności. Otóż na poczet tego bilansu, poza t. zw. „sukcesami” w C. I. E. (patrz poprzednie „W. A.”), N. K. A. w oświadczeniu swem niczego nie dał, bo niczego prócz aranżowania burd, strajków i awantur nie dokonał.

Nie silą się więc nawet „nasi reprezentanci” na przekonywanie, idą tylko na robienie nastroju. Jest zatem w oświadczeniu bezceremonialne podszywanie się w zasługi młodzieży z 1918 r., pokolenia nie z pod znaku Romanów — Orleń lwowski a defraudanci z Br. Pomocy?!? Jest wreszcie ulubiony konik: autonomia... autonomia! Ciekawa to autonomia, przy której ludzie dalecy już od studiów (n. p. aplikanci sądowi) idą reprezentować ogół młodzieży i dbać o jej interesy, wpręgnięci w rydwan swych politykierskich ambicji i w chomata nakazów stromnictwa (niedzielna konferencja!).

Nastroj wywołać mają „protesty” różnych organizacji, w których czołowe stanowiska z takim móżolem i nakładem kosztów od szeregu lat obsadzano swoimi ludźmi.

Chodzi o poruszenie szerokich rzesz, prowodyrzy zdają sobie bowiem sprawę iż robienie nagłych a tajemniczych wieców (ten wieczór) tylko w obecności ściągniętej bojówki do niczego nie doprowadzi. Dlatego liczyć się należy z gruntownym bałamuceniem opinii, zwłaszcza tej młodej, nie znającej a. p. historii lwowskiego wiecu

akad. z 1929 r., który na wniosek p. Zduńczyka (obecnego red. „Kurjera Lwowskiego”), głosami 4000 obecnych uchwalił detronizację L. K. A. Tak się skończyło ostatnie we Lwowie przemówienie faktycznie ogółu, a nie bojówek.

Przewidzieć dziś, czy instytucji, której od szeregu lat żaden Rząd Rzeczypospolitej nie chciał ze słusznych powodów natury formalnej zalegalizować, uda się poza „zorganizowanymi” pociągnąć i innych, jest trudno, ze względu na specyficzne metody i wirtuozję demagogii, którymi „partia” władza po mistrzowsku.

Tadeusz Koperski.

KRONIKA.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków „Legionu Młodych” odbędzie się dn. 17 X 1931 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 7 I p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Zmiana statutu, 3) Sprawozdanie Komendy, 4) Wniosek Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowej Komendy, 6) Interpelacje i wnioski.

Nareszcie na Wieczorach Dyskusyjnych „Legionu Młodych” (3 i 10 b. m. — referaty: „Akademickie Związki Ideowe”, „Ideologia „Legionu Młodych”) zjawili się wśród gości także członkowie obcych organizacji („Młodzież Wszechpolska”, „Odrodzenie”).

Czas najwyższy uprzytomnić Wam sobie, Koledzy, że ten młodzieńcy, ideowo-wychowawczy Związek państwotwórców, to organizacja, skupiająca w sobie ludzi, tak-że gorąco Polskę kochających, przy sztandarze mocnej i żywej ideologii. Może się komuś wydawać, że zbawieniem dla Polski — miast budowania lepszych — jest bronienie chwiejących się bastionów liberalno-kapitalistycznego porządku, może się wydawać, że szczęście Polsce da szowinizm jej synów, ale nie musi zaraz nieczłonków swego Obozu odsądzać od czci i wiary, obrzucać ich — jak czynią te piśmka niewybredne lub wstrętne agitatory — stękiem kalumnii i oszczerstw.

Zważcie, że największą krzywdą Wam o nas ci, którzy nas najmniej znają. Ale krzyk ten, nazbyt gwałtowny i namienny, świadczy o tem, że żyjemy i rozwijamy się, żeśmy coś więcej — niż „bojówka”, za którą nas początkowo chcieli koniecznie uważać.

Czytajcie nie tylko własne pisma, poznajcie nie tylko własną ideologię, a gdy otrząśnięcie się z młodego niedoświadczenia, dostrzeżecie może to wszystko, co słowem Waszych przywódców kłam zadaje, — podamy sobie wtedy dłonie! T.

Włec ogólnie... endecji, zwolany nielegalnie przez nielegalne L. K. A. na niedzielę, nie odbył się z powodu zakazu Starostwa Grodzkiego. Powtórzony w poniedziałek w westybulu Politechniki zgromadził wyłącznie czynnych członków jedynej organizacji, ideowo wychowawczej. Po mowach, młodzież rozeszła się spokojnie.

Sprawozdanie z wtęcu zamieścić tylko jeden dziennik, którego reporter nie orzeka tuje się, że zero po liczbie znaczącej ma wielkie znaczenie (3.000!).

L. K. A. na złość p. Ministrowi dał „oryginalny” znak życia: wezwanie do oszczędności! Niechby projekt przewidywał, że wkładki wszystkich opanowanych organizacji (zwłaszcza samopomocowych), płacone dotychczas do kasy komitetu, przelano zostaną na fundusz stypendyjny dla najuboższych akademików.

Bratniak U. J. K., który pędził dziesiątki lat spokojny żywot, nie należąc do żadnych Z. P. M. A. czy L. K. A., a przystąpił doń dopiero uchwałą ostatniego, sławnego Walnego Zebrania (maj b. r.), uznał nagle (po zaplaceniu 1-szej wkładki), że żyć bez... L. K. A. nie może!

„Legion Młodych” przypomina członkom o obowiązku zgłoszenia adresów powakacyjnych. Referent organizacyjny urządza codziennie godz. 19—21 w lokalu Związku, ul. Czarnieckiego 7 I p.

Redakcja „Wiadomości Akademickich” podaje do wiadomości, że — po przerwie — numery pisma wychodzą regularnie co srody. — Godziny urzędowe Komitetu Redakcyjnego we wtorki i soboty w godz. od 12—13.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Małopolski Komitet rolniczo-spółdzielczy.

Do rozwiązania pilnych i aktualnych problemów spółdzielczości rolniczej terenu całej Rzeczypospolitej — w szczególności Małopolski — sama spółdzielnia okazuje się w obecnym jej stanie za słabą i nie przygotowaną. Głównym powodem tego stanu jest dotychczasowa organizacyjna bezplanowość spółdzielczości roln.-handlowej w Małopolsce i oparcie jej o zasady, które spowodowały, że spółdzielnie, zwłaszcza w okresie kryzysu rolnictwa pod naporem coraz bardziej komplikujących się zagadnień gospodarczych — próby życia nie wytrzymały, powodując załamanie całego ich szeregu.

Ten stan organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych w Małopolsce poruszył opinię tak związków organizacyjnych spółdzielczych, jak i zawodowej organizacji rolników, niemniej wzbudził żywe zainteresowanie czynników rządowych i ustawodawczych, tudzież społeczeństwa. Poruszana od dawna na łamach prasy spółdzielczej, rolniczej a także codziennej sprawa konsolidacji spółdzielczości rolniczo-handlowej stała się znów aktualna, ponad nią wyrosła kwestia uporządkowania i usprawnienia spółdzielczych organizacji tak lokalnych, jak i central gospodarczych. Sprawy te były w ostatnich tygodniach tematem narad reprezentantów związków rewizyjnych, działających na terenie Małopolski, a to Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Patronatu, Spółdzielni rolniczych we Lwowie, tudzież Związku rewizyjnego spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie; tematy te były przedmiotem obrad reprezentantów Związku rewizyjnych z Małopolskim Towarzystwem rolniczym, jako zawodową organizacją rolników, a nadto były tematem obrad z władzami państwowymi i czynnikami obywatelskimi. Owocem tych obrad jest utworzenie Komitetu rolniczo-spółdzielczego we Lwowie, jako platformy wymiany informacji, poglądów i zdań tak reprezentantów związków spółdzielni działających na terenie Małopolski, jak i Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, tudzież sfer interesowanych rozwojem spółdzielczości rolników.

Do Komitetu zostały powołane wszystkie organizacje i czynnik bezpośrednio i pośrednio sprawą sytuacji gospodarczej rolników zainteresowane.

Zadaniem Komitetu jest opracowanie zasad uzdrowienia i usprawnienia spółdzielni rolniczo-handlowych, przeprowadzenie konsolidacji spółdzielczości rolniczo-handlowej tak w lokalnych, jak i w organizacjach centralnych gospodarczych i rewizyjnych, wreszcie przygotowanie materiału dla Wojewódzkich Komitetów ściślejszych, które zajmą się przedstawieniem wniosków co do pomocy kredytowej dla poszczególnych spółdzielni. Pierwsze posiedzenie Komitetu rolniczo-spółdzielczego odbyło się dnia 29 września br. w sali obrad Małopolskiego Towarzystwa rolniczego we Lwowie pod przewodnictwem dra Kazimierza Papary. Wynikiem ożywionych obrad Komitetu było ustalenie programu pracy i rozdanie specjalnych referatów poszczególnym Komisjom i członkom Komitetu.

Utworzenie Komitetu rolniczo-spółdzielczego, który ma się zająć najbardziej aktualnymi i w głąb ciężkiej sytuacji rolnictwa w Małopolsce sięgającymi zagadnieniami, powita opinia publiczna z pełną i zrozumiałą życzliwością w głębokim przekonaniu, że Komitet ten, odpowiadając wysokiemu obywatelskiemu zadaniu w interesie dobra najliczniejszej dziś w swej egzy-

stencji podważonej warstwy, stanowiącej podwalinę Państwa — rozwiąże splątane dziś kwestie, chociażby dla nich musiało się poświęcić pewne osobiste ambicje i pewne organizacyjne tradycje.

W. J.

Wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932.

Na zasadzie art. 1, 6a, 8, 10, 22 — 25 i 27 — 38 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 (Dz. u. Rz. P. Nr. 79 p. 550) Izba Skarbowa I. wzywa: Właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, właścicieli przedsiębiorstw na zysk obliczonych, a wykonywanych bez utrzymywania oddzielnego zakładu, wykonujących zajęcia przemysłowe, rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (tych ostatnich na każdy oddzielny skład, pomieszczenie składowe) na r. 1932.

Świadectwa te i karty rejestracyjne wydawać będą od dnia 1-go listopada 1931 Kasy skarbowe w siedzibie Urzędów Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie dokładnie wypełnionych deklaracji.

Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym, albo w Kasie Skarbowej. W razie wątpliwości co do kategorii świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udziału wskazówek i wyjaśnień miejscowe Urzędy Skarbowe.

Świadectwo przemysłowe i karty rejestracyjne wykupić należy najpóźniej do dnia 31 grudnia 1931 r.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego w myśl obowiązujących przepisów.

Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1931 r. a) bez świadectw przemysłowych; b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, względnie w wypadkach przepisanych bez kart rejestracyjnych, ulegną w myśl art. 98 powołanej ustawy karze pieniężnej w wypadku a) od 3 do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwa, w wypadku b) do wysokości 3-krotnej kwoty stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie kart rejestracyjnych.

Nadto od całej zaległej kwoty pobrane zostaną przepisane kary za zwłokę.

Bliższe szczegóły podane są w publicznych obwieszczeniach.

Jak zbiory tegoroczne wpłyną na sytuację rynkową.

Na pytanie powyższe p. W. Korwacki, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolnych odpowiedział przedstawicielowi Agencji „Iskra” w sposób następujący:

— Położenie rynku rolniczego w Polsce pozostaje niestety w dalszym ciągu w zależności od kształtowania się podaży na międzynarodowym rynku zbożowym. Stąd jakiegokolwiek przewidywania w tym zakresie trzeba rozpocząć od zbadania światowych zapasów zbóż, a przede wszystkim wysokości ogólnoswiatowych zbiorów tegorocznych. Wszelkie poważniejsze zmniejszenie tych wielkości — to oznacza nadchodzącą dla nas poprawę i naodwrot.

Z dotychczasowych wiadomości, nadesłanych przez Międzynarodową Komisję Rolniczą, możemy wnioskować, że zbiory dokonane w Europie i Półn. Ameryce przyniosły przeszło 50 milionów kwintali pszenicy oraz około 25 milionów kwintali żyta, mniej jak w roku ubiegłym, wskutek ograniczenia obsiewów w Kanadzie; tak samo tegoroczne światowe zbiory jęczmienia i owsa mają być niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Dane te przemawiają za tem, że stan zapasów światowych ziarna ulegnie poważnej redukcji, chociaż oczekiwać wyczerpania ich w skali światowej w bieżącym już roku byłoby zawcześnię.

Jeśli chodzi o nasze własne stosunki, to wydatniejsza poprawa cen ziarna a i innych ziemiopłodów, będzie możliwa, jak tego mieliśmy przykłady w latach ubiegłych, z chwilą zmniejszenia się podaży ziarna z pierwszej ręki. Z chwilą, gdy podaż ta zmaleje poniżej normy stałego zapotrzebowania naszych miast, eksport ustanie i ceny zia-

rna w kraju uniezależniają się od poziomu i tendencji panujących na rynku światowym, podejmując kierunek silnie zwykłowy.

Przewidywanie jednak, kiedy to nastąpi — jest niezmiennie trudne. O podaż tej bowiem decydują zarówno rozmiary upraw, urodzaj, a zatem zbiór z hektara i to zboża, ziemniaków i pasz zwierzęcych, ale przede wszystkim płatności rolnicze i b. zmienna konsumpcja szerokich sfer rolniczych, wreszcie eksport.

Zbiory w Polsce wypadły naogół nieźle w zachodnich województwach, słabiej natomiast w województwach centralnych i wschodnich. Pszenicy mamy wprawdzie mniej niż w roku ubiegłym, więcej jednakże aniżeli we wszystkich poszczególnych latach poprzednich. Poważną różnicę in minus wykazuje za to żyto.

Zbiory innych zbóż, a więc jęczmienia i owsa wypadły lepiej i są zapewne obfitsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Nie należy sądzić jednakże, by słaby zbiór zbóż chlebowych w nieuchronnej konsekwencji miał pociągnąć za sobą szczególnie wczesne zmniejszenie dowozów ziarna do miast. Zależne to jest od zbioru ziemniaków, który zapaści się dobrze, w całym zdale się kraju. Sianokosy, okopowizna i inne pasze zwierzęce, jeśli wypadły obficie aniżeli przed rokiem mogą wpłynąć hamując na spaspianie zboża.

Musze zaznaczyć przy tej okazji, że każda zwykła cen ziarna chlebowego u nas zachęci szerokie rzesze producentów rolnych do zwiększenia dowozów do miast, chociażby kosztem konsumpcji wiejskiej. Jak znaczne w tym kierunku istnieją możliwości świadczy fakt, że z 7 milionów ton zboża chlebowego corocznie u nas wytwarzanych,

zaledwie 25% spożywała ośrodki miejskie, a 5% jest przedmiotem eksportu.

— A więc — kończył nasz rozmówca — przy minimalnym już ograniczeniu spożycia wsi, czy zastąpieniu paszy zbożowej przez inną, tańszą, nie może być mowy o deficycie, zbożowym kraju, nawet wobec niższych w roku bieżącym zbiorów.

Z GIEŁDY.

USPOKOJENIE NA RYNKU WALUTOWYM.

Lwów, 13 października.

Na rynku walutowym nastąpiło już zupełne uspokojenie. Za dolara płać w obrotach prywatnych zł. 8.90'50. — Nieuzasadniona panika, zwłaszcza na prowincji, naraziła niektórych posiadaczy dolarów na poważne straty; znane są n. p. wypadki, w których zjeżdżano z miasteczek do Lwowa i pozbywano się na t. zw. czarnej giełdzie większych partii dolarów, w obawie przed dalszym spadkiem kursu.

W transakcjach międzybankowych notowano dewizy: Nowy Jork 8.91'50—8.92'25, Zurich 175—175.20, Praga 26.40—26.45. Ruch mały. Dewiza na Wiedeń podróżna powyżej zł. 120, a to z uwagi na wydane w Austrii zarządzenia dewizowe.

Na Giełdzie obroty nadal słabo, przy bardzo małym popycie. Notowano: Gazy wschodnie 8.25—8.50, 4 i pół proc. listy zastawne Akc. Bku Hipotecznego 37.75. — Chciano płacić za Chodorów 118; żądano za pożyczkę konwersyjną 41.

Uspokojenie spokojne. Tendencja naogół ustalona.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). Obroty średnie, tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'90 i pół do 8'89 i trzy czwarte.

Rubel złoty 5'40. Marka niem.: banknoty w obrotach prywatnych 208'00, Berlin w obrotach międzybankowych 210.

Z akcji mocniejsze metalurgiczne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 października.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne.

Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
25 groszy.

SPRZEDAŻ

MĘBLE

najtaniej sprzedaje garnitury salonowe i jadalnie stolarnia J. Iwanowicz, Zielona 82.

4789

FORTEPIAN

króciutki, znakomity, wyjątkowa okazja
sprzedam Skleniarski-Kobernika 26.

4773

DOLAR I FUNT

angielski pada — wobec tego zakup garderobę męską, damską: raglany zimowe od Zł. 65, ubrania męskie 90 Zł., kurtki lodowe-sportowe 55, spodnie wizytowe 17, palta zimowe całe na watałinie 80, płaszcze damskie z futrzanymi kołnierzami od 75 zł. Wielki wybór „Modny Strój” — Pasaż Mikolascha.

4751

MEBLE luksusowe i pojedyncze w Kazimierza Cholewy

Specjalność sypialnie francuskie, jasne i ciemne. 4738

na najmodniejszych fasonach poleca wytwórnia **MEBLI** Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

„PIONIER”

Spółka Akcyjna dla Poszukiwania i Wydobywania Mineralów Bitumicznych ma zaszczyt uwiadomić P. T. Akcjonariuszy że

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie Spółki

zwołane na dzień 16 października br. odroczone zostało i odbędzie się w dniu 29-go października we Lwowie w lokalu biura Spółki przy ul. Mikołaja 23, o g. 5 pop. z niezmiennym porządkiem dziennym a mianowicie:

- 1) Zagajenie i Wybór przewodniczącego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie i bilans oraz Rachunek Strat i Zysków za ubiegły rok administracyjny.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków oraz udzielenie absolutorium Zarządowi.
- 5) Zmiana regulaminu dla Komitetu Wykonawczego.
- 6) Uzupełniające wybory członków Zarządu i zastępców członków Zarządu wzgl. zatwierdzenie kooptowanych przez Zarząd.
- 7) Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wybór członków kom. Rewizyjnej.
- 9) Wolne wnioski.

Prezes

4796 (—) Stefan Dażwański.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYTWÓRNIĄ

kap **tiranek**, koronek ręcznej roboty za bezcen **C. Freilich** — Lwów, Sykstuska 21. 4334

WŁOSIEN na materace (ROSS-HAAR) własnego wyrobu 3444

Józef FRANKEL Lwów Legionów 25. tel. 86-38

PIERZE i PUCH sprzedaje najtaniej

A. LIEDER Lwów Legionów 25, telef. 86-38 3443

PRZYBORNICY

Rejscajgi precyzyjne „Richtera”. Bardzo tanio sprzedaje „Sarmacja” Lwów — Akademicka 8 Tel. 48-74. 4727

SZTANDARY

gotowe do sprzedania po cenie niższej od zł 500. Gałuszka, ul. Grottgera l. 2. 4802

3494



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



AKWIZYTORZY na Lwów

oraz

ZASTĘPCY na większe miasta Małopolski poszukiwani

przez wielkie i poważne WYDAWNICTWO CODZIENNE na dobrych warunkach.

Wyłącznie poważni i poważani zechcą przesłać swe zgłoszenia z refencjami i szczegółami dotychczasowej pracy do Administracji „Słowa Polskiego” pod „BRYGADA”. 4714

FUTRO

męskie okazynie do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Króla Leszczyńskiego l. 16.

JADALNIE ORZECHOWĄ

modną poznańską, jadalnię palisandrową wiedeńską, szafy orzechowe, szafę białą lakierowaną, bibliotekę, biurko, stół antyczny do kart, bieliźniarkę, stół jadalniany, krzesła, fotel antyczny, serwantka, linoleum, futro męskie tchórze — wszystko bardzo dobrze utrzymane sprzedaje okazynie „Doroteum” Laufer Łozińskiego 1 (koniec Batorego) 4801

Łóżka mosiężne i żelazne. Łóżeczka dziecięce, siatki i materace. Łóżeczka polowe różnego systemu w wielkim wyborze i po cenach najtańszych poleca za gotówkę i na raty Magazyn mebli **Steil i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28. tel. 64-13. 3480

Targ drzewek i krzewów Owocowych odbywa się w ogródku **M. T. ROLNICZEGO** przy ul. Kopernika 20. 4785

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER-KAYSER

na dogodne spłaty.

NAPRAWA MASZYN

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Wałowa 11, telef. 28-70.



POSAD POSZUKUJĄ

KWALIFIKOWANA

siła poszukuje kondycji samodzielnej nauczycielki, umie szyć, ręczne robotki. Rozumiem się na gospodarstwie domowym. Chłubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia Słowo pod „Skromne wymagania”. 4793

GOSPODYNI

kucharka bardzo dobrze gotuje czysta z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia admin. Słowa „Październik”. 4790

MIESZKANIA

POKOJU

kawalerskiego wprost od gospodarza poszukuję w rejonie Janowskiej, Bema, Politechniki. Zgłoszenia pod „oficer” do Administracji. 4771

ODSTĄPIĘ

2 pokoje, kuchnia, słoneczne, III p. oficyny ze skromnym urządzeniem dla małżeństwa, ul. Jabłonowskich, Listy pod: „Czynsz przedwojenny” Administracja Słowa. 4803

4 POKOJE

z pełnym komfortem do wynajęcia w okolicy ul. Akademickiej. Wiadomość Chorzyczna 8, parter lewy. 4723

POSZUKUJĘ

pokoju kawalerskiego z meblami lub bez. Administracji „Obywatel”. 4804

MIESZKANIE

dwupokojowe słoneczne wynajmę na biuro ewentualnie zamożnemu Ujejskiego 6. Dórzorca wskaże. 4787

MIESZKANIE

okolica Listopada 4 pokoje z przynależn., duże, słoneczne, ciepłe wynajmę od 1 grudnia Polakowi, katolikowi. Wiadomość: Murarska 59, tel. 8667. 4788

MIESZKANIE

przy pryncypalnej ulicy 6 pokoi z pn. odstąpię. — Zgłoszenia do administracji pod „Pełny komfort”. 4800

POMOC LEKARSKA

Spec. chorób skór, wener. i kosmet. b. sek. szpit. wied. i państw. we Lwowie

Dr. LAURA FULLENBAUM

ordynuje od 2-5 popoł. we Lwowie, UL. SŁOWACKIEGO 3. 4330

RÓŻNE

INSTRUMENTA

lekarskie, inżynierskie, fizyczne, kinowe naprawia najdokładniej tanio. Zakład precyzyjno-mechaniczny Wójcickiego, Lwów Piłsudskiego 27. 4786

WYTWÓRNIĄ

abazurów artystycznych „Janina” Lwów. Kościuszki 16. Telefon 11-44 4741

na zamówienie, gotowe i przeróbki poleca

F. J. LUBELSCY

Lwów, Rutowskiego 5. Telefon 48-70.

42 lat istniejąca. 4591

ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

J. PIKOWSKI i Ska

Lwów, ul. SĄDOWA l. 5.

naprzeciw Domu Katolickiego

wykonuje **wykwintną garderobę**

męską i damską z własnych i powierzonych materiałów. 4747

L. BROMFIELD. 2)

Chodźmy do Dinka!

Przekład Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Atoli rzeczywistość nie poszła torami jego marzeń. Nie udało mu się przekonać Betty i Jerzego, aby na Paryż patrzali jego oczyma. Nie wiedział, w jaki sposób odkryli inny Paryż, w brutalnym zalewie światła, mrowisku samochodów mknących w gorączkowym tempie. Ich Paryż był miastem, w którym na każdym kroku spotykały się jacyś na obraz i podobieństwo swoje, dziewczęta pewne siebie i nieco hałaśliwe, jak Betty, chłopcy niekiedy trochę... no, trochę pod dobrą datą, jak Jerzy, gdy z baru wychodził przed chwilą. Był to Paryż zapachany Amerykanami, bez ustronia dla spokojnej zadumy, miejsce, gdzie wszystko czyniono gromadą. Lecz może nie było w tem ich winy. Trzeba być wyrozumiałym.

— Trudno wyobrazić sobie, — myślał John Champion — że jesteś napowrót pełen życia i młody.

Może to nie ich wina, że nie umieli zobaczyć tego właśnie Paryża, który

on uwielbiał. Wszak sam odnajdywał go czasem jeno z wielką trudnością. To pewna, że tłum opuszczający domy, by zalać plac Vendôme, nie stanowił znanego mu dawniej Paryża... Wydawał się trywialny, pusty, krzykliwy. Oblicza, tam na dole w ogródku, były twarde, zgrubiałe. Żadnego w nich romantyzmu, ni malowniczości.

Stary gentleman powstał, by wpuścić wodę do wanny. Po kąpieli włożył czystą bieliznę, ubrał się z drobiazgową starannością, wcale nie jak ktoś, co zamierza sam obiadować w pokoju. Gdy był już gotowy, wpatrzył się przez chwilę w wysoką i smukłą postać w lustrze, w obraz starszego pana, który spełnił swoje zadanie na świecie, był bogaty, wytworny, słowem prawdziwy gentleman.

Z gotowalni wziął kluczyk z przypiętą etykietą, na której widniał napis: Agencja Wolfa, numer ***. Bulwar Hausmanna i starannie włożył go do kieszeni.

Długi, słodki zmierzch (przynajmniej te rzeczy nie uległy zmianie w Paryżu) rozpoczynał się właśnie, gdy włożył wysoki cylinder, bardzo nieznacznie na bok, z miną dyskretnie zdobywcę i wyszedł z pokoju. Był naprawdę bardzo pięknym człowiekiem, w każ-

dym cału wielkim panem, jakim jego wnuk, Jerzy nigdy może nie będzie.

Salon przegradzał pokój Johna Championa od pokoju wnuczki. Gdy Jerzy zastukał do drzwi i wszedł niepewnym krokiem, siostra przyjęła go w kimonie. Była równocześnie podobna do brata i dziadka, lecz w bardziej brązowym odcieniu, z wielkimi, ciemnymi oczyma, które byłyby cudne, gdyby nie wyraz nerwowy i niespokojny.

Jerzy ozwał się:

— Stary nie chce wyjść dziś wieczór. Nie czuje się na wysokości zadania. Możemy się zabawić.

— Nic poważnego przynajmniej? — zapytała panna. — Nie jest chory, nieprawdaż?

— Nie, tylko nieco zmęczony. Nie można wymagać od niego, by dostrzegł kroku nam, młodym.

Betty zapaliła papierosa.

— Co to za bilet?

— Do Komedii Francuskiej.

— A sztuka?

— Nudziarstwo Wiktora Hugo, nie pamiętam, które... Ruy Blas, zdaje mi się. Nie zależy ci na tem, co, Betty?

Dość mnie namęczyli w szkole tą piłą.

— Możliwość darować bilety.

— Ba, komu? Nie znam takiego, co

by chciał dobrowolnie spędzić wieczór w kostnicy.

Jerzy zamyślił się niejasno.

— Słuchaj, — ozwał się nagle z miną triumfującą, — można je przecie wyrzucić.

Oczy Betty zabłysły.

— Możliwość zobaczyć coś zabawnego... choćby tę nową rewję, w której gra Spinelli.

— Lecz dziadzio będzie nas wypytawał o sztukę z Komedii...

— Możemy odpowiadać, jakbyśmy na niej byli. Powiemy, że zapomnieliśmy programu.

— Tak, — odrzekł Jerzy, — baw może się uda. Nie należy go martwić. Bywa sentymentalny, gdy chodzi o Paryż i różne starzyzny w rodzaju Komedii Francuskiej.

Jerzy wyjął z kieszeni trzy bilety do teatru, rozdarł je i wrzucił do kosza. — Muszę się pośpieszyć chcąc kupić bilety. Ty zaś telefonuj tymczasem do przyjaciół, na przykład do Spencerów. Oni zawsze gotowi, gdy chodzi o zabawę.

— Zgoda — rzekła Betty. — Idź przedko po bilety. Czas nagli.

Jerzy zniknął. Betty z papierosem w ręku wzięła słuchawkę:

(C. d. n.).